

CZYTAJ
NAS:

• CO MIESIĄC
W GAZECIE
• CODZIENNIE
W INTERNECIE

GAZETA iławaska.pl

Nr 10 (1255)
CZWARTEK 27.10.2022

ISSN 1505-5108 NR INDEKSU 350176
DODATEK BEZPŁATNY



ROZMOWA Z PREZESEM SM PRACA,
TOMASZEM MAZUREWICZEM

**SKĄD SIĘ BIORĄ
PODWYŻKI
CZYN SZU?** S. 4-5

Fot. Edyta Kocyła-Pawłowska



JEST JUŻ NOWA KSIĄŻKA ANNY BALIŃSKIEJ

KULTURA || S. 3

■ Anna Balińska to autorka powieści obyczajowych z Iławy. Premiera jej najnowszej książki „Serce bez granic” miała miejsce 21 października w Skansenie Pomezania.



DOŁĄCZ DO SZLACHETNEJ PACZKI!

LUDZIE || S. 13

PRANIE DYWANÓW

nowoczesna metoda
"PRANIE DYWANÓW NA WSKROŚ"
czyszczenie w siedzibie firmy,
nie na Twojej podłodze

ODBIÓR I DOSTAWA
GRATIS !!!
czas oczekiwania od 1 - 2 dni robocze
tel. 784 355 362

MYJNIA RĘCZNA
Nowe Miasto Lub. ul. Łódzbarska (Paspół)
tel. 784 355 362

REKLAMA

POGOTOWIE KANALIZACYJNE

ERKAN 24H

USŁUGI WUKO
UDRAŻNIANIE RUR I INNE

694 170 031

8222lizi-a-M



8722mlzn-A-P

WMKM
DEKORT

OPAL – SUCHY
PROSTO OD
PRODUCENTA

KOSTKA
I KORÓWKI
DĘBOWE

14-200 Iława/Smolniki
tel. 601-677-210
Odbiór własnym transportem

28222lizi-a-M

CO TAK CUCHNIE W ŁAWIE?

SPOŁECZEŃSTWO \\ „Śmierdząca sprawa” - to dość dosadne określenie świetnie podsumowuje zapach powietrza w Ławie 12 października wieczorem. „Trudno było nawet wywietrzyć mieszkanie” - mówi nam mieszkaniec ul. Smolki. „Cuchnęło tak, że aż brakowało tchu. Co to za wizytówka dla miasta?” - napisała do nas Czytelniczka.

Środowy (12 października) wieczór w Ławie. Od mieszkańców kilku ulic dostajemy sygnały, że „brzydko pachnie”. W takiej sytuacji pierwsze skojarzenie u wielu osób to „ziemniaczanka”, znajdująca się przy ul. Wojska polskiego.

O komentarz poprosiliśmy Tomasza Lorenza, prezesa firmy Amelo, czyli właściciela „ziemniaczanki”.

– Słyszałem o tym problemie i sprawdzamy, co może być tego przyczyną. Prawdopodobnie kłopot z 12 października nie powstał z naszej winy – mówi prezes. – Nasz zapach jest specyficzny, bardzo kwaśny, do tego nie powinien być wyczuwalny w odległych



foto: Mateusz Partyga

Tym razem to nie ziemniaczanka powodowała przykry zapach w Ławie - zapewnia jej prezes

rejonach miasta. Wszystko więc wskazuje, że to nie my byliśmy winni – dodaje.

Zdradza także, że kiedy otrzymał sygnały o podejrzaniach mieszkańców

co do źródła zapachu, od razu sprawdził, co się dzieje w zakładzie. – Na terenie zakładu mamy podoczyszczalnię ścieków. To dość nowa inwestycja,

bo staramy się robić wiele, by być jak najmniej uciążliwymi dla mieszkańców – informuje T. Lorenz, przyznając: – Najwięcej czuć wówczas, gdy osad

ściekowy jest pompowany do beczkowni i wywożony do ławskich Wodociągów do dalszego oczyszczania. Jednak nie takiego wczoraj się nie działo – zapewnia.

Zapach to rzecz ulotna i trudno po pewnym czasie sprawdzić, co było jego źródłem.

– Zdajemy sobie sprawę z wagi problemu, który doskwiera mieszkańcom miasta – mówi burmistrz Dawid Kopaczewski. Zapewnia, że ratusz będzie sprawdzał, skąd wziął się zapach, chociaż – jak przyznaje – urząd ma w tym zakresie niewielkie możliwości.

Do tematu wrócimy na www.ilawa.wm.pl

Edyta Kocyła-Pawłowska

ZESPÓŁ „GAZETY ŁAWSKIEJ”



Mateusz Partyga
redaktor naczelny/dziennikarz
tel. 885 998 198



Edyta Kocyła-Pawłowska
dziennikarka
tel. 514 800 908
e.kocyła@gazetaolsztynska.pl



Paulina Kasprzycka
specjalista
ds. reklamy i promocji
tel. 885 998 192
p.kasprzycka@gazetaolsztynska.pl

ŚWIĄTECZNE ŚWIATEŁKA BĘDĄ ŚWIECIŁY KRÓCEJ

SPOŁECZEŃSTWO \\ Włodarze wielu miast ogłaszają wyłączenie latarni miejskich późną porą i odwołują miejskie imprezy sylwestrowe pod chmurką, szukając oszczędności. A jak jest w Ławie?

Osiemnastego listopada zostanie rozstrzygnięty drugi już przetarg na dostarczanie energii elektrycznej do ławskich jednostek, w tym ratusza, szkół podstawowych oraz oświetlenia ulicznego. Pierwszy, jak informowaliśmy na www.ilawa.wm.pl, trzeba było unieważnić, bo zaproponowana przez oferenta cena była cztery razy wyższa niż dotychczasowa.

Tymczasem ogłoszono drugi przetarg, modyfikując zapytanie i ograniczając możliwość złożenia oferty tylko na rok 2023 (zamiast trzech najbliższych lat, jak wcześniej).

Tymczasem zapytaliśmy w Urzędzie Miasta, czy oświetlenie uliczne będzie wyłączane. Dawid Kopaczewski, burmistrz Ławy, mówi, że wolałby nie musieć oszczędzać przez wyłą-

czenie miejskich latarni, nawet na krótki okres co noc, ze względów bezpieczeństwa. – Takie rozwiązanie to ostateczność – zaznacza, natomiast mocno się nad tą decyzją zastanawia razem ze współpracownikami.

Oszczędności natomiast urzędnicy szukają w świątecznych światłach. W Ławie iluminacje będą zawieszane / rozstawione, ale świecić będą znacznie

krócej. Do tej pory, w poprzednich latach, świeciły aż do lutego. Teraz prawdopodobnie już po 6 stycznia, po Trzech Króli, zostaną wyłączone. Jak mówi burmistrz Kopaczewski, iluminacje są ledowe, więc tańsze, a podkreśla, że nie chciałby pozbawiać mieszkańców świątecznego klimatu.

Tymczasem Ławskie Centrum Kultury pracuje już

nad koncepcją tegorocznej imprezy sylwestrowej na świeżym powietrzu. Rozważane są różne możliwości. – Nie chciałbym jeszcze zdradzać szczegółów – mówi burmistrz – bo wiele zależy od cen wykonawców. Na pewno będziemy chcieli sylwestrowej nocy spotkać się w centrum z mieszkańcami i o północy złożyć sobie wzajemnie życzenia – dodaje.

eka

Reklama w internecie i w gazecie?

Zadzwoń!
tel. 885 998 192

GAZETA
ławska.pl

14-200 Ława
gazetaolsztynska.pl/ilawa
ilawa@gazetaolsztynska.pl

Gazeta Ławska:
REDAKTOR NACZELNY
„GAZETY ŁAWSKIEJ”
Mateusz Partyga

MANAGER DS. REKLAMY
Paulina Kasprzycka
tel. 885 998 192

PREZES
Maciej Matera

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10-364 Olsztyn

DRUKARNIA PRASOWA
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7,
tel. (89) 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

„SERCE BEZ GRANIC” – POWRÓT DO IŁAWY

KULTURA\\\\ Anna Balińska to autorka powieści obyczajowych z Iławy. Premiera jej najnowszej książki „Serce bez granic” miała miejsce 21 października w Skansenie Pomezania.

– To ile już książek masz na koncie?

– Pierwszą książką była „Pod pelargoniowym balkonem”. Potem „Szczęście od jutra”, „Sekrety Welu” i „Miejsce na ziemi”. Ale gdyby doliczyć wszystkie inne projekty, jak opowiadania, byłoby tego więcej.

– Tytuł „Serce bez granic” ma podwójne dno.

– Rzeczywiście. Ten tytuł niesie za sobą kilka przesłań. Oczywiście możemy mówić o sercu jako mięśniu, narzędziu, który jest na przykład poddawany transplantacji. Ten wątek też poruszam w książce. Natomiast w każdym sercu kryje się jakaś tajemnica.

– Książka już poszła w świat...

– Tak. Premiera odbyła się wpiątek 21 października w bardzo przyjaznych progach Skansenu Pomezania,

u Agnieszki i Waldka Wysockich w Kaldunach pod Iławą. Tak więc nie mogę się już doczekać, żeby przedstawić Państwu moją ulubioną książkę podczas spotkań z czytelnikami. Na pewno odwiedzę biblioteki, w których bywałam do tej pory. Wkrótce więcej informacji.

– Bo każda najnowsza jest ulubiona?

– Dokładnie tak! Z książkami jak z dziećmi. Nie da się wybrać ulubionego. Azreszt – czy trzeba (śmieje się)?

– O czym jest „Serce bez granic”?

– Przede wszystkim jest to mój powrót do Iławy. Tak jak w Pelargoniowym balkonie wtłuliśmy Iławę, tak bardzo chciałam wrócić do naszego miasta. Chciałam pokazać to, co jest w nim najpiękniejsze. Dlatego to tutaj umieściłam piękną panią o pięknym imieniu



Fot. Edyta Kocyta-Pawłowska

Od lewej: bibliotekarka (Jamielnik) Elżbieta Olszta, pisarka Anna Balińska oraz bibliotekarka Justyna Roznowska (Szwarcenowo, Biskupiec) podczas premiery

Dobrosława. I to właśnie ta dziewczyna w średnim wieku jest główną bohaterką. Zmaga się z utratą zmarłego męża, bardzo długo usiłując się uporać z żalobą. Bardzo chciałam pokazać podejście do terapii, do duchowości. Poruszyłam także wątki zakładania maski przed osobami, z którymi się kontaktujemy. Jak to jest, że wychodzimy do ludzi z uśmiechem na twarzy,

a w środku może aż kipieć i wrzeć od emocji? Pokazałam także, w kontekście depresji, reakcje ludzi na nasze problemy, na przykład mówienie „Weź się wgarść”. To bardzo ważne, żeby podkreślić niestosowność takich reakcji. Gdy ktoś zmaga się z chorobami lub jest w głębokiej żalobie, mówi się mu „Znajdź sobie faceta”, „Nie przesadzaj”. Reakcje innych bywają krzywdzące i dołu-

jące. Myślę, że moja książka oczywiście nie będzie poradnikiem czy przewodnikiem psychologicznym, ale chciałam pokazać, na bazie powieści obyczajowej, w jaki sposób powinniśmy traktować osoby wysoko wrażliwe czy zmagające się z różnymi problemami. Przyznam szczerze, że moment, kiedy uświadomiłam sobie, że sama jestem osobą wysoko wrażliwą, otworzył mnie na inne osoby. Zaczęłam takie cechy dostrzegać w innych. I ta mądrość zdoświadczeń, którymi się ze mną dzielili, przeniknęła do książki.

– A jej zamysł powstał w nietypowych okolicznościach...

– To był koncert Janusza Radka na poSTEDówce. Wyśpiewywał poezje pani Haliny Poświatowskiej, a ja rozmyślałam. I wpadłam na to, że takie sprawy warto przelać na papier.

– Miałam zapytać, jak dbasz o swój dobrostan, ale już częściowo wiem. Jesteś pracownicą informacji turystycznej, pisziesz książki, jesteś żoną i mamą. Czy więc jest czas na relaks po wszystkich zajęciach?

– Rzeczywiście, poezja, w tym śpiewana, jest mi bardzo bliska. Ale przyznam, że relaksu dopiero się uczę. Jeszcze dwa-trzy lata temu myślałam, że nie mam czasu na odpoczynek lub pisanie książek. Nagle przyszedł czas pandemii, gdy trzeba było zwolnić i przewartościować sobie wszystko. Nie było wiadomo, co przyniesie jutro. To wtedy zaczęłam praktykować jogę. Skupiłam się na sobie, swoim wnętrzu. Duży spokój dają mi też rozmowy z ludźmi.

Edyta Kocyta-Pawłowska

IŁAWIANIE WŚRÓD NAGRODZONYCH ZA TALENT ROKU

KULTURA\\\\ Znamy już listę laureatów XVI edycji nagrody Stowarzyszenia Pro Kultura i Sztuka Talenty Roku. Wśród nagrodzonych są Iławska Grupa Aktorska IGA oraz Rafał Szulc z Pikusa w gminie Iława.

Protokół z ostatecznych ustaleń podpisała Kapituła nagrody, którą tworzą członkowie Stowarzyszenia, w dniu 5 października 2022 roku w lokalu „U Artystów” w Olsztynie.

Tegorocznymi laureatami zostali:

Aleksandra Dobies, młoda, obiecująca literatka z Olsztyna, Iławska Grupa Aktorska, nieformalny teatr z Iławy silnie zaangażowany w tworzenie sztuk autorskich wskładzie: Ewa Śmigielńska, Danuta Rytel, Magdalena Kowalkowska, Marcin Zajac oraz osoby zaproszone; Rafał Szulc (na zdjęciu), rzeźbiarz ze wsi Pikus w gminie Iława,



fot. archiwum GJ

którego oryginalny talent stworzyło życie, metal i kamień; Ewa Kurowska, fotografka i graficzka z Olsztyna; duet choreograficzno-taneczny „Projekt 11” z Mrągowa; Amelia Kusztala, 15-letnia woka-

listka z Dobrego Miasta, którą poznał cały kraj, jest dzieckiem łączącym w sobie dwie kultury – polską i ukraińską.

Członkowie Kapituły zaznaczają, że tegoroczny wybór laureatów był trud-

ny z powodu wyrównanych szans wielu twórców branych pod uwagę.

Już dziś organizator zaprasza też do zgłaszania kandydatów do nagrody w kolejnej edycji Talentów Roku.

oprac. eka

„TO SIĘ MUSIAŁO POWIEŚĆ”!

Miejska Biblioteka Publiczna w tym roku zorganizowała Noc Bibliotek pod hasłem „To się musi powieść”. Młodzież z ósmych klas SP3 oraz z internatu „Żeromka” z opiekunami, a także rodzice z dziećmi, spotkali się najpierw z bibliotekarkami w Galerii Jazzowej. Tam malowano twarze i rozdawano balony z wielce wymownymi

tekstami o miłości do czytania książek. Chwilę potem wszyscy ruszyli ulicą Niepodległości, po drodze przechodząc przez klimatyczną alejkę stworzoną uprzednio przez organizatorów, „obtawiając się” w książki. W okolicy galerii sztuki SART młodzież wzięła udział w czytelnicznym bingo.

Edyta Kocyta-Pawłowska



Fot. Edyta Kocyta-Pawłowska

PREZES SM „PRACA”: SPÓŁDZIELNIA NIE MOŻE ANI ZŁOTÓWKI ZAROBIĆ NA MIESZKAŃCACH

Bulwersujące podwyżki dotyczą wszystkich – mówi prezes Spółdzielni Mieszkaniowej „Praca” w Ławie, Tomasz Mazurewicz, jednocześnie wyjaśniając, skąd się one biorą. „Praca” to jeden z większych administratorów budynków mieszkalnych w naszym mieście.

– Od 1 października nastąpiły duże podwyżki czynszu dla mieszkańców Spółdzielni Mieszkaniowej „Praca”. Z czego one wynikają?

– Zaczniemy od tego, że w spółdzielni zamieszkuje kilkanaście do kilkunastu tysięcy mieszkańców naszego miasta. Wszyscy zamieszkujący w naszych zasobach korzystają z ciepła systemowego dostarczonego przez miejscowy zakład Energetyki Ciepłej. Jest to ciepło wytwarzane z paliwa stałego, czyli węgla.

Jeżeli mówimy o dostarczaniu zimnej i ciepłej wody, to wodomierze posiadają niemal wszyscy mieszkańcy. Natomiast rzeczywiście są to już bardzo nieliczne przypadki, gdy mieszkańcy nie zezwolili na założenie liczników poprzez administrację i tutaj rozliczenia następuje w drodze ryczałtu. Wysokość ryczałtu jest ustalana każdorazowo przez radę nadzorczą. Często jest wypadkową cen, jakie spółdzielnia ponosi, opłacając dostarczoną ciepłą i zimną wodę do naszych zasobów.

Co do kwestii opomiarowania mieszkańców wliczniki wody, zarówno zimnej, jak i ciepłej, jak i ciepła systemowego, to za kilka lat zgodnie z dyrektywami unijnymi wszystkie mieszkania będą musiały być opomiarowane, niezależnie od woli mieszkańca.

– I właśnie taką mieszkankę, mówiącą o ryczałcie, spotkałam przed momentem tutaj, na parterze przed kasą. Ale spotkałam też wzburzonych mieszkańców, mówiących o tym, że podwyżki są ogromne.

– Tak, ma pani rację, to są ogromne podwyżki, ale

chciałbym wyprostować w sposób właściwy informację. Opłaty, które mieszkańcy wnoszą do spółdzielni potocznie nazywane czynszem, nie są w całości zależne od spółdzielni. Ostatnim novum, jakie wprowadziliśmy przy informacjach o zaliczce, jaką mieszkańcy ponoszą z tytułu ciepła, jest rozpiska w formie diagramu na odwrocie. Ten diagram pokazuje w sposób obrazowy procent kosztów, które są zależne od spółdzielni i procent kosztów, które są całkowicie niezależne od spółdzielni.

Wśród tych ostatnich jest też między innymi koszt właśnie centralnego ogrzewania. W stu procentach opłat, które państwo wnoszą do spółdzielni, niespełna 11% to są koszty, które zależą też nie w pełni zależą od spółdzielni.

W tych 11% są pokazane między innymi koszty dotyczące utrzymania czystości na nieruchomościach, odsnieżanie, wszelkiego rodzaju remonty, ubezpieczenia, odszkodowania i szereg innych elementów. Celowo to pokazaliśmy, żeby państwu uświadomić, jak duża część opłat przez państwa wnoszonych jest zupełnie niezależna od administracji.

Bulwersujące podwyżki dotyczą wszystkich, wszyscy je odczuwamy. Najgorsze jest to, że z informacji, jakie posiadamy, to nie są ostatnie planowane podwyżki.

– Proszę powiedzieć, na czym ma polegać uchwalony niedawno przez władze dodatek do ogrzewania?

W największym skrócie jest to propozycja rządu, która ma polegać na dopłacie do zakładów produkujących ciepło. Dopłacie



Tomasz Mazurewicz jest prezesem SM Praca od ubiegłego roku

do kosztów poniesionych powyżej 42%, ale podanie stawek procentowo niesie ogromny element niepewności. 42, ale od czego? Słyszemy różne interpretacje. Czy chodzi o procent od cen z początku tego roku bądź z końca ubiegłego roku?

Mamy w Polsce wolny rynek tak naprawdę w zakresie produkcji ciepła. Ceny ciepła regulowane są przez Urząd Regulacji Energetyki, który każdorazowo zatwierdza firmom produkującym ciepło maksymalne stawki, jakich mogą one żądać za jedną jednostkę, czyli gigadżulą dostarczonego ciepła do na przykład spółdzielni, wspólnot, et cetera.

Tak jak powiedziałem wcześniej, spółdzielnia na to nie ma żadnego wpływu. To są, można powiedzieć, quasi rządowe ceny. Maksymalne ceny, które mogą nałożyć producenci ciepła na odbiorców, w tym przypadku na spółdzielnię. Jesteśmy tylko przekaznikiem, który otrzymuje miesięczne faktury za zużytą energię cieplną przez mieszkańców i w takiej wysokości musimy uzyskać

od mieszkańców zaliczki na pokrycie tych kosztów.

Zakładu produkującego ciepło nie interesuje, czy spółdzielnia od swoich mieszkańców uzyska środki czy też nie, tylko w wyznaczonym terminie oczekuje wpłaty pieniędzy.

Spółdzielcy wnoszą do spółdzielni zaliczki przez cały rok, a prawo nakłada takim instytucjom jak spółdzielnia rozliczanie tego typu kosztów do zera. Mówiąc wprost, spółdzielnia nie może ani jednej złotówki zarobić na swoich mieszkańcach. Nie może zarobić zarówno na wpłatach wnoszonych z tytułu zaliczek na ciepłą wodę, na zimną wodę, na nieczystości i wiele innych. Te elementy w skali roku muszą być rozliczone do zera.

Pośrednio nasi mieszkańcy posiadają taką świadomość, ponieważ otrzymują rozliczenia z tytułu nadpłaty za ciepło. Odbywa się to corocznie po zakończeniu sezonu grzewczego. W różnych okresach wzajemności od ułożenia osiedli na terenie miasta dokonywane są rozliczenia tych rocznych wpłat. Mieszkańcy otrzymy-

ują zwroty. Najczęściej są to zwroty. Zdarzają się też – bardzo rzadko – niedopłaty.

Wysokość zaliczki pobieranej przez spółdzielnię miesięcznie od metra kwadratowego mieszkania nie wynosi – tak jak ostatnio informowaliśmy – 11,29 zł, bo tak naprawdę będziemy dopiero po zakończeniu sezonu grzewczego wiedzieli, ile kosztowało nas ogrzanie metra kwadratowego mieszkania spółdzielców.

Jeżeli ten koszt będzie poniżej 11,29 zł, mieszkańcy otrzymają zwrot pieniędzy. Najczęściej odbywa się to poprzez rozliczenie w następnych czynszach, z czego chętnie mieszkańcy korzystają. Zresztą też do tego namawiamy, ponieważ nasza spółdzielnia jest bardzo dużym organizmem – to jest ponad 107 budynków mieszkalnych – i nie ma możliwości indywidualnego, bardzo szybkiego rozliczenia poszczególnych mieszkańców.

Zresztą prawo dopuszcza możliwość takiego rozliczania. Niemniej w okresie rocznym spółdzielnia musi rozliczyć się z każdym z mieszkańców i tak jak powiedziałem, spółdzielnia nie zarabia na tym ani złotówki. Spółdzielnia swoje źródło finansowania posiada zupełnie w innym miejscu, to są lokale użytkowe, które spółdzielnia posiada na terenie miasta w ilości kilkudziesięciu.

– Razem z garażami?

– Biorąc pod uwagę garaże, jest tych lokali niemal kilkuset. I to głównie na lokalach wynajmowanych osobom i podmiotom prywatnym spółdzielnia opiera swoje źródło finansowania, działając na zasadach ogólnych

norynkowych. To są istotne wpływy ze spółdzielni. Chęć dodać, że od momentu, kiedy mi przypadło w udziale pełnienie funkcji prezesa zarządu spółdzielni, udało mi się zwiększyć o 800.000 zł wpływy do spółdzielni tylko z tego tytułu. Lwia część tych środków decyzyjną walnego zgromadzenia została przekazana na pokrycie niedoborów, które występują z tytułu, niestety, nie wnoszonych przez część naszych mieszkańców opłat.

– Czy to duży problem w skali całej spółdzielni?

Jest to istotny, dość spory problem. Dość powiedzieć, że są to kwoty sięgające miliona złotych, więc są to spore zaległości.

Spółdzielnia wykorzystuje wszelkie instrumenty, oczywiście dostępne prawnie, celem ściągnięcia tych należności. Ale rozumiem, że przy tak dużej ilości mieszkańców, też bywają różne sytuacje życiowe.

– Co się dzieje, jeśli ktoś zalega z czynszem?

Część mieszkańców znajduje się naprawdę trudnej sytuacji życiowej i wtedy my wychodzimy z pomocną ręką; rozmawiamy z takimi osobami, zawieramy porozumienia w zakresie rozłożenia na raty spłat czy zawieszenia odsetek. Czy też innych instrumentów, które stosujemy, aby pomóc osobom rzeczywiście znajdującym się w trudnej sytuacji z różnych powodów: zdrowotnych, życiowych, osobistych. To są naprawdę różne sprawy. Natomiast nie ma z naszej strony pozbawiania wobec takiej grupy osób – a jest niemała – która kredytuje się spółdzielnią i wnosi opłaty w – powiedzmy – kwartalnych

interwałach. Czyli płacą raz na kwartał większą kwotę.

Są to ogromne środki nawet w skali miesiąca, a co dopiero w skali roku. Dlatego tutaj kierujemy też mnóstwo naszej uwagi i energii, aby jak najbardziej zawęzić tę grupę osób, która działa w taki sposób.

– Trzeba się spodziewać, że osób płacących nieregularnie będzie z powodu podwyżek jeszcze więcej.

– To jest naszą bolączką i zmartwieniem, zdajemy sobie z tego sprawę, jaka jest struktura mieszkańców i zasobności czy też aktywności zawodowej. A to też często wpływa na dochody mieszkańców. Wielu z nich to emeryci i renciści, którzy mają ograniczone dochody. Tego naprawdę jesteśmy świadomi.

Podkreślam jednak raz jeszcze: podwyżki, które w tej chwili mają miejsce, są wyjątkowe. W takiej skali ostatnie podwyżki były w latach 90. Tego młodszą część naszych mieszkańców może nawet nie do końca pamiętać. Ja to pamiętam doskonale. Jest to sytuacja bardzo wyjątkowa. I wszyscy zastanawiamy się nad tym w jaki sposób można pomóc mieszkańcom. Wiem, że z inicjatywy

pana burmistrza ma się odbyć spotkanie z zakładem Energetyki Ciepłej. Szukamy rozwiązań systemowych. Spółdzielnia jest ogromnym organizmem żyjącym wewnątrz miasta i to nie jest tylko problem spółdzielni. Z naszej strony działania, które mogą pomóc mieszkańcom, zostały podjęte. Proszę zwrócić uwagę, jak wyglądają zasoby spółdzielni.

Ok. 95% budynków jest poddanych termomodernizacji, mają nowoczesne systemy ocieplenia ścian, mają docieplenie stropodachu, mają powymieniane stolarki na nowoczesne PCV. Zainwestowaliśmy ogromne środki unijne na wymiennikownie indywidualne. To urządzenia, które w sposób doskonały obniżają koszty ciepła. O 70% spadają koszty przy zastosowaniu wymiennikowni indywidualnych znajdujących się w poszczególnych budynkach. Wcześniej było jedno urządzenie, które obsługiwało kilkanaście czy kilkadziesiąt budynków. Straty były ogromne. Zapewne pamiętają państwo z przeszłości, zwłaszcza w okresie zimowym, te miejsca, gdzie śniegu nie było, a w środku zimy tra-

wa rosła. To tam po prostu ciepło uciekało. Wyparowywały pieniądze. Teraz tego zjawiska nie ma, ponieważ spółdzielnia zakładowi Energetyki Ciepłej płaci tylko za ciepło dostarczone od budynku. Czyli za tę całą trasę przesyłową, to, co się dzieje poza budynkiem, za to spółdzielcy nie płacą.

Jednocześnie pracujemy też cały czas nad usprawnieniem systemu obsługi naszych mieszkańców. Już nieodległej przyszłości będą państwo mieli możliwość korzystania z jednego miejsca, gdzie państwo będą obsługiwani w maksymalnie krótkim czasie, uzyskując wszelkie niezbędne informacje. A to też dzięki temu, że prowadziliśmy liczne starania i uzyskaliśmy dotację z Urzędu Marszałkowskiego na kwotę blisko 700.000 zł.

Chcemy też wprowadzić pewne novum. Otóż będziemy próbowali stworzyć na terenie miasta sieć kilku oplatomatów. Mieszkańcy nie będą mieli konieczności przychodzenia tutaj, do nas, do spółdzielni, aby dokonywać comiesięcznych opłat. Na terenie miasta będzie kilka urzędzeń, prostych i intuicyjnych w obsłudze. Mieszkańcy będą mogli poprzez uży-

cie karty bankomatowej dokonać po prostu opłaty czynszowej w dowolnym momencie. Cały ten cały program chcemy uruchomić do końca połowy przyszłego roku.

– To niewielka pociecha, bo będzie łatwiej wносить opłaty, ale nadal będą one wysokie.

– Tak, ten system ma przede wszystkim usprawnić pracę. Spółdzielnia posiada swoje zasoby na terenie niemal całego miasta. Stare Miasto, osiedla przy ulicy Sobieskiego, Podleśne, XXX-lecia, ulica Kościuszki. Znaczna część naszych zasobów jest dość daleko usytuowana, a w siedzibie spółdzielni gdzie znajduje się jedna kasa, można dokonywać gotówkowych wpłat, jak i za pomocą karty bankomatowej. Docelowo kasa zostanie zlikwidowana, to też jest element oszczędności ponieważ funkcjonowanie kasy gotówkowej to rząd wielkości 250.000 zł rocznie. Zlikwidowanie tego punktu i przeniesienie opłat w kilka innych punktów rozsiąanych po mieście po pierwsze pozwoli zaoszczędzić ogromne środki, po drugie ułatwi mieszkańcom dostęp do tych punktów.

– Rozmawialiśmy o systemowym cieple, a co z dopłatami indywidualnymi?

Państwo dość szeroko próbuje wspomagać mieszkańców. W mojej ocenie nie zawsze skutecznie. Ale trzeba docenić, że takie działania są podejmowane. Jednak w przestrzeni publicznej występuje szereg nieporozumień... Często mieszkańcy zwracają się do nas z zapytaniem, gdzie mogą złożyć wnioski o dodatki do węgla na przykład, czy do energii elektrycznej.

Chcę to jednoznacznie sprostować: spółdzielnia nie przyjmuje tego typu wniosków, nie wydaje żadnych zaświadczeń z tym związanych, ponieważ zasoby spółdzielcze ogrzewane są ciepłem systemowym i jedyne dopłaty, jakie będą, otrzyma zakład Energetyki Ciepłej.

Natomiast jeżeli chodzi o energię elektryczną, to te dopłaty, o których mówi się ostatnio, dotyczą osób, które posiadają własne domy i do ogrzewania używają energii elektrycznej, na przykład pompy ciepła. I wtedy, jeżeli jest odpowiednie zużycie energii, to będą stosowne dopłaty, ale to dotyczy osób posiadających własne domy, nie osób za-

mieszkających w zasobach spółdzielczych. I nie dotyczy też spółdzielni jako takiej, a producentów ciepła.

Chciałbym jeszcze, aby wybrzmiało to, że w tym roku zakład Energetyki Ciepłej dwukrotnie już podnosił opłaty pobierane od spółdzielni za ciepło. Pierwsza była już w marcu w skali ponad 40%. My podnieśliśmy wtedy opłaty dopiero od czerwca. Kolejna była już w połowie lipca, my podnosimy dopiero teraz. Ta lipcowa była w wysokości ponad 50%. Sumarycznie w tym roku do dziś spółdzielnia otrzymała już ponad 120% podwyżki ciepła. Tych podwyżek nie przenieśliśmy wprost na mieszkańców. Proszę naprawdę zwrócić na to uwagę. Dzięki temu, że państwo przez cały rok wnoszą zaliczki na opłatę za ciepło, możemy w pewnym stopniu państwa chronić i nie wprowadzać jeden do jednego tych podwyżek, które dotyczą spółdzielni. To już jest kwestia umiejętnego gospodarowania zasobami finansowymi, jakie państwo powierzają spółdzielni. Mamy pewne instrumenty i je wykorzystujemy maksymalnie.

Edyta Kocyta-Pawłowska

W IŁAWIE ODBYŁ SIĘ DZIEŃ SENIORA

ŁUDZIE\\\ Z okazji przypadającego 1 października Dnia Seniora w iławskim kinie „Pasja” zorganizowano spotkanie dla starszego pokolenia mieszkańców Iławy.

W kinoteatrze „Pasja” 12 października odbyło się uroczyste spotkanie z okazji Dnia Seniora. Oprócz mieszkańców m.in. zrzeszonych w senioralnych stowarzyszeniach i przedstawicieli władz miasta, gościem tego dnia był ambasador zdrowego życia po 60. Marek Plich. I to właśnie on wręczył burmistrzowi Iławy Dawidowi Kopaczewskiemu dwa certyfikaty. Pierwszy wiąże się z przystąpieniem Iławy do programu



Gmina Przyjazna Seniorom, a drugi - z kampanią „Stop manipulacji - nie daj się oszukać!”.

Burmistrz podkreślał, że seniorzy są bardzo ważną grupą społeczną. Przypominał także, że z wszelkimi problemami można się zwracać do jego pełnomocniczki ds. osób starszych i niepełnosprawnych, czyli Moniki Kowalskiej-Kastrau. Dodał także, że to m.in. z myślą o seniorach stworzony został tzw. mobilny

urzędnik, a także dostosowano do potrzeb seniorów zatoczki autobusowe przy przychodni „Rodzina”. Podkreślał też, że nadal można składać wnioski o Kartę Seniora, dzięki której jej posiadacz może otrzymać zniżki, a na scenie takie karty wręczono dwóm parom: państwu Madej i państwu Kępczyńskim. Dyplomy odebrali także przedstawiciele firm i instytucji, działających w programie Karty Seniora.

Następnie zgromadzeni obejrzeli prezentację o bezpieczeństwie seniorów.

Przyszedł czas na część rozrywkową. Wystąpił chór „Integracja” śpiewający przy Domu Kultury Polanka oraz zespół Bill. Oprawę literacką zapewnił Uniwersytet III Wieku.

Spotkanie zakończyło się wspólnymi śpiewami. Przy wyjściu wręczano laurki przygotowane specjalnie dla seniorów przez dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 1 i nr 3.

Edyta Kocyta-Pawłowska

EKSPRESOWA NAPRAWA PROTEZ



Wykonujemy
wszystkie rodzaje
protez:

- akrylowe
- szkieletowe
- elastyczne
- kombo

W ofercie także
akcesoria do pielęgnacji
i przechowywania protez.

**ZAPRASZAMY GABINETY STOMATOLOGICZNE
DO ZAPOZNANIA SIĘ Z OFERTĄ.**

POMOC W NAGŁYCH PRZYPADKACH



PROTETYK.NET

AGNIESZKA LAUCZ
tel. 665 446 545
ŁŁAWA, UL. SMOLKI 13

15322lizi-A-P

audiofon
pomagamy słyszeć lepiej

**Zapraszamy na
BEZPŁATNE
BADANIE
SŁUCHU**

Audiofon Łława
ul. M. Skłodowskiej-Curie 24A
I piętro, gab. 13
w Przychodni Zdrowie
tel. 89 648 86 56

Przyjdź na badanie i odbierz prezent!

Bezpłatna infolinia: **800 806 900**
www.audiofon.com.pl



CZWARTEK 27.10.2022 | GAZETA OLSZTYŃSKA.PL | ŁŁAWA | REKLAMA | 6

REUMATOLODZY W ŁŁAWIE – PRZYCHODNIA PRZY ANDERSA 2C (naprzeciwko szpitala)

Nie musisz dłużej żyć z bólem!!!

Specjaliści reumatologii diagnozują i leczą choroby często mylone przez innych lekarzy np. ze schorzeniami ortopedycznymi. Nieleczone schorzenia reumatologiczne mogą prowadzić do degradacji funkcji ruchowych, co w konsekwencji znacząco ogranicza lub eliminuje chorego z aktywności zawodowej, społecznej i rodzinnej.

– **Kim są reumatolodzy przyjmujący w Łławie?**

Dr Anna BAZELA-OSTROMECKA ukończyła Akademię Medyczną w Gdańsku, a następnie specjalizowała się w zakresie reumatologii. Wieloletnie doświadczenie kliniczne zdobywała między innymi jako lekarz Oddziału Reumatologii w Sopocie.

Obecnie pracuje na oddziale Reumatologii w Sztumie, gdzie kieruje swoich pacjentów na hospitalizację. Pani doktor pełni funkcję koordynatora krajowego wielu reumatologicznych programów klinicznych.

Dr AGNIESZKA BIELEWICZ-ZIELIŃSKA ukończyła Akademię Medyczną w Białymstoku w 2004 r. Pracuje na Oddziale Reumatologii Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Elblągu. Posiada certyfikat umiejętności Polskiego Towarzystwa Reumatologicznego wykonywania KAPILAROSKOPII oraz certyfikat USG NARZĄDU RUCHU.

Obie panie każdego roku

uczestniczą w kilkunastu konferencjach reumatologicznych w kraju i za granicą, cały czas podnosząc swoje kwalifikacje. Prowadzą programy kliniczne z nowoczesnymi metodami leczenia głównie chorób reumatologicznych lekami biologicznymi.

– **Skąd pomysł aby zacząć działalność na terenie Łławy?**

– Przychodnia w Łławie została otwarta w odpowiedzi na prośby pacjentów z takich miejscowości jak Łława, Ostróda, Lubawa, Zalewo i innych. Chorzy z uwagi na brak specjalisty reumatologa w swoim miejscu zamieszkania zmuszeni byli podróżować do poradni specjalistycznych w Elblągu lub Olsztynie.

Biorąc pod uwagę obecne ceny paliw, koszt podróży własnym środkiem transportu do Elbląga jest wyższy od prywatnej wizyty w gabinecie w Łławie i wielu pacjentów zgłaszało, iż woli przyjechać na wizytę odpłatnie niż podróżować tak wiele

kilometrów. Część chorych nie posiada własnego samochodu i musi prosić członków rodziny o pomoc lub podróżować do Elbląga pociągiem. Z 20-30-minutowej wizyty w poradni reumatologicznej w Elblągu robi się całonocną wyprawę z zaangażowaniem do transportu mężów, synów i córek. Dla pacjenta ze schorzeniami narządu ruchu wielogodzinna podróż często jest barierą trudną do pokonania.

– **Jakie są wskazania do wizyty w gabinecie reumatologicznym?**

– Chorobom reumatycznym towarzyszą objawy pod postacią zmęczenia i ogólnego osłabienia, chudnięcie, stany podgorączkowe, zmiany tuszczycowe na skórze, w tym często na skórze głowy i na dużych stawach, zmiany na płytkach paznokci. Często występuje zapalenie przyczepów ścięgniastych. Objawami, które wskazują na chorobę reumatologiczną, mogą być ograniczenie ruchomości stawów, sztywność poranna,

trwająca czasami nawet do kilku godzin, bóle, obrzęki stawowe. Choroby reumatyczne są drugą co do częstości, po chorobach układu krążenia, przyczyną rent inwalidzkich. Statystyki pokazują, że pacjent reumatologiczny w przeważającym procencie to pacjent również kardiologiczny i na odwrót.

– **Jak należy przygotować się do wizyty?**

– Chory, o ile to tylko możliwe, powinien przynieść na swoją pierwszą wizytę dotychczasową dokumentację medyczną, czyli karty pobytu szpitalnego, wyniki badań radiologicznych, wyniki badań z krwi. Jest to pomocne do postawienia właściwej diagnozy.

– **Jakie usługi są świadczone w Pani gabinecie, jaka jest odpłatność i termin oczekiwania?**

– W gabinecie reumatologicznym i leczenia osteoporozy wizyty są odpłatne. Koszt pierwszej wizyty to 180 zł. Kolejne wizyty to 160,00 zł.

Poza samą konsultacją lekarze



reumatolodzy świadczą następujące usługi:

- wykonują iniekcje dostawowe, domięśniowe, okołostawowe, wlewy dożylnie
 - wystawiają zaświadczenia o stanie zdrowia, wnioski o rentę i grupę inwalidzką, skierowania do szpitala i innych placówek
 - recepty refundowane NFZ
- Sama wizyta jest odpłatna, ale recepty pacjent otrzymuje z

przysługującą mu refundacją z NFZ zniżką. Chorzy często myślą, że skoro idą do lekarza prywatnie, to za leki będą musieli płacić 100%, co jest mitem. Zachęcamy do umawiania się na wizyty i korzystania z informacji telefonicznej pod numerem **608 20 20 21**.

Panie recepcjonistki zawsze z chęcią odpowiedzą na wszelkie pytania.

www.reumatolodzy.com

28122lizi-a-M

OKULARY CZY GADŻETY?

Kiedy pojawiają się trudności z ostrością widzenia, większość z nas stwierdza: „Potrzebne mi są okulary”. Czym się kierować przy wyborze oprawki? Na jaki rodzaj soczewek okularowych się zdecydować? O tym, czego możemy oczekiwać od swego optyka, rozmawiamy ze specjalistą z trzydziestoletnim doświadczeniem – optykiem dyplomowanym i optometrystą, Mariuszem Skubijem, właścicielem Salonu Optycznego „Exclusive”, który od 2 listopada przenosi się na ul. Kościuszki 6A.



Wybierając salon optyczny, często kierujemy się opiniami naszych znajomych lub członków rodziny, którzy mają w tej mierze już doświadczenie, czyli noszą już okulary. Czy ważne jest, by w sklepie, w którym chcemy zrobić okulary, mieć możliwość rozmowy z optykiem?

– Tak, to bardzo istotne, narzędzie wzroku jest dla nas bardzo ważne, bo oczy dostarczają ok. 70% informacji z otoczenia. Aby mieć pewność, że trafiliśmy pod fachową opiekę specjalisty, któremu możemy powierzyć nasz wzrok, należy zwrócić uwagę na jego wykształcenie. Jest to szczególnie ważne teraz, gdy zgodnie z obecnymi regulacjami prawnymi, osoba świadcząca usługi optyczne nie musi posiadać stosownych kwalifikacji. Współcześni optycy kształcą się w szkołach policealnych oraz na wyższych uczelniach. Ich program kształcenia obejmuje obok optycznej również wiedzę medyczną, podstawy fizjologii i anatomii układu wzrokowego. Poszerza to naszą wiedzę oraz kompetencje i umożliwia wnikliwą analizę przyczyn złego widzenia. A przede wszystkim pozwala na precyzyjne dopasowanie i dobór rodzaju soczewek i ich właściwy montaż.

W tej chwili jest bardzo dużo różnych rodzajów opraw. Czy klient nie ma żadnych ograniczeń w ich wyborze?

– Trzeba pamiętać, że nie do każdej soczewki pasuje oprawka, którą chcemy wybrać i to optyk, przeprowadzając wywiad z klientem i znając moc szkieł, doradza klientowi, pozwalając uniknąć niepotrzebnych wydatków osobie, która chce zrobić dobre okulary. Nie ma nic bardziej przykrego, gdy kupimy sobie oprawkę, która bardzo nam się podoba, a kiedy przyniesiemy ją do optyka, okazuje się, że nie da się do niej wstawić soczewek okularowych, które mają korygować nasz wzrok.

Czyli dobry salon optyczny to nie jest tylko sklep z oprawkami?

– Zdecydowanie nie. Mamy różne wady wzroku, różne warunki do pracy czy nauki, różne oczekiwania do wykorzystania okularów ze względu na różne potrzeby ich stosowania. Profesjonalny optyk powinien się cechować indywidualnym, merytorycznym podejściem do osoby, która chce zrobić okulary. Musi umieć zadać właściwe pytania, dowiedzieć się, jak mają być wykorzystywane okulary – czy do czytania, czy do pracy biurowej, czy może do jazdy samochodem w nocy itp. Powinien zaproponować odpowiedni rodzaj soczewek okularowych z odpowiednimi powłokami. Dobry optyk zna właściwości soczewek, posiada też odpowiednią wiedzę na temat rodzajów opraw okularowych i umiejętność montażu okularów.

To znaczy, że optycy to nie „sprzedawcy okularów”?

– Oczywiście. Faktycznie, oprócz grupy wykształconych optyków ostatnio pojawiła się grupa „sprzedawców okularów”, którzy traktują optykę jako jedną z wielu dziedzin handlu, a okulary traktują bardziej jako gadżet niż potrzebny leczniczy przedmiot codziennego użytku. Podstawowa różnica między nami jest taka, że ja jako dyplomowany optyk staram się zebrać od klienta jak najwięcej informacji o potrzebach wzroku, a sprzedawca okularów ogranicza się często do kwestii „modowych”. Uważam, że optyk to nie jest zwykły sprzedawca. Bez wzajemnego zaufania i profesjonalnego traktowania potrzeb wzroku klienta nie da się zadbać o jego dobre widzenie. Dlatego, pomimo trzydziestu lat doświadczenia w dziedzinie optyki, wciąż się szkole, by pozyskać aktualną wiedzę o soczewkach okularowych oraz materiałach, z których wykonywane są oprawki.

Po jakie soczewki okularowe można przyjść do pana?

– Jest bardzo dużo soczewek okularowych. Dzielimy je na jednoogniskowe i wielogniskowe. Wśród tych ostatnich mamy: coraz rzadziej kupowane dwuogniskowe, do pracy biurowej i zyskujące ogromną popularność soczewki progresywne. Są też soczewki fotokromowe, czyli ciemniejące pod wpływem światła, trwale zabarwione jak w okularach przeciwsłonecznych, wycieniane i dodatkowo wypłaszczane (co jest szczególnie ważne dla osób, które mają okulary z wyższymi wartościami). Warto podkreślić, że soczewki wycieniane nie dają efektu pomniejszenia i powiększenia oka. Na wszystkich rodzajach soczewek okularowych można nałożyć odpowiednie powłoki. Najpopularniejsze to: antyrefleksyjna, do jazdy wieczorowo-nocnej, do pracy przy komputerze, pochłaniająca szkodliwe dla oka promieniowanie UV, czy z dodatkowym utwardzeniem. Bardzo ważna jest rozmowa z optykiem, by mógł doradzić, który rodzaj soczewek zapewni klientowi komfort widzenia.

Czy możemy sami zadbać o wzrok?

– Jak powiedziałem wcześniej, w większości jesteśmy wzrokowcami. Na oczy codziennie działa wiele czynników zewnętrznych, dlatego wymagają szczególnej ochrony i dbałości. Należą do nich między innymi: ochrona oczu przed zbyt intensywnym światłem – mam tu na myśli noszenie okularów przeciwsłonecznych z filtrem UV, dbanie o prawidłowe nawilżenie gałki ocznej przez wypijanie ok. 2,5 l płynów dziennie i utrzymywanie odpowiedniej wilgotności w pomieszczeniach, dbanie o prawidłowe oświetlenie miejsca pracy i ustawienie monitora

komputera w odległości nie mniejszej niż 50 cm od oczu, a w przypadku dłuższej pracy przy komputerze używanie okularów z soczewkami pokrytymi powłoką antyrefleksyjną, ważne jest zabezpieczenie oczu przed kontaktem z substancjami chemicznymi, fizycznymi urazami i ograniczenie czasu spędzanego przed telewizorem lub monitorem komputera. A jeżeli z jakichś powodów musimy długo siedzieć przed monitorem, to powinniśmy przy każdej okazji jak najczęściej wychodzić na spacer i patrzeć na otaczającą nas przyrodę, by oczy odpoczywały. Pamiętać też musimy o badaniach profilaktycznych wzroku. Gdy jednak zauważymy, że często mrużymy oczy, by dostrzec jakiś szczegół lub przy czytaniu boli nas głowa, powinniśmy zasięgnąć specjalistycznej porady optyka, optometrysty czy okulisty, bo oczy to taki narząd, który pomimo ogromnego postępu w dziedzinie medycyny, poza soczewką nadal trudno zastąpić.

Dziękuję za rozmowę.

– Dziękuję. Od środy, 2 listopada zapraszam na ul. Kościuszki 6A. Z okazji przeprowadzki przygotowałem wiele promocji – zarówno w cenach soczewek, jak i oprawek.

**SALON OPTYCZNY
„EXCLUSIVE” MARIUSZ SKUBIJ
ŁAWA, ul. Kościuszki 6A
tel. 509 994 285**



Optyk, Mariusz Skubij może wykonać okulary w ciągu godziny. Jest on także optometrystą – specjalistą, który bada wzrok.

CERTYFIKAT

EUROPEJSKIEGO EKSPERTA

MAKSYMALNEJ OCHRONY WZROKU

Pan Mariusz Skubij

Łukasz Ruta
Dyrektor Handlowy
JZO

Adam Flieger
Dyrektor Handlowy
Essilor Polonia

Artur Obuchowski
Dyrektor Zarządzający
JAI KUDO

Adam Mamok
Prezes Grupy Essilor
Polska, Litwa, Łotwa, Estonia

JZO
POLSKA GRUPA OPTYCZNA

ESSILOR
NATURAL VISION

JAI KUDO
GRUPA CEW BEE

Transitions

28.07.2022

Udział w szkoleniach zapewnia wiedzę o aktualnościach w dziedzinie optyki.



**Burmistrz Kisielic
oraz Wojewódzki Fundusz Ochrony
Środowiska i Gospodarki Wodnej**

realizując działania dotyczące programu
„Czyste Powietrze”

ZAPRASZAJĄ DO GMINNEGO PUNKTU KONSULTACYJNO- -INFORMACYJNEGO

czynnego od poniedziałku do piątku
w godzinach 8.00-10.00 oraz 12.00-14.00.

Osobom zainteresowanych udzielane są
informacje o programie
oraz pomoc w złożeniu wniosku o dotację
oraz wniosku o płatność.

PIĘĆ KROKÓW DO DOFINANSOWANIA

1. Zdobądź wiedzę i zapoznaj się ze szczegółami naboru: programem priorytetowym, formularzem wniosku oraz instrukcją jego wypełniania, a także regulaminem naboru i pozostałymi pomocnymi dokumentami. Znajdziesz je na stronie internetowej gov.pl oraz na Portalach Beneficjenta WFOŚiGW w Olsztynie.
2. Zbadaj potrzeby budynku: określ stan obecny i potrzeby budynku. Możesz wykonać audyt energetyczny, który nie jest obowiązkowy, ale stanowi koszt kwalifikowany do dofinansowania w przypadku wykonania i sfinansowania w ramach programu ocieplenia budynku.
3. Wypełnij i złóż wniosek o dofinansowanie wraz z wymaganymi załącznikami.
4. Zawarcie umowy o dofinansowanie. W przypadku pozytywnej decyzji WFOŚiGW o dofinansowaniu przedsięwzięcia wniosek staje się automatycznie umową, o czym zostaniesz poinformowany pismem.
5. Złóż wniosek o płatność. Środki mogą zostać wypłacone maksymalnie w trzech transzach w przypadku podstawowego i podwyższonego poziomu dofinansowania (przy najwyższym poziomie transz może być maksymalnie pięć). Trzeci (lub piąty przy

najwyższym poziomie dofinansowania) wniosek o płatność jest zawsze wnioskiem końcowym. Jeżeli pojawią się zmiany w realizacji przedsięwzięcia wystąp o odpowiednie zmiany w umowie.

Program obejmuje trzy grupy beneficjentów:

- Uprawnionych do podstawowego poziomu dofinansowania – osoby, których roczny dochód nie przekracza 100 000 zł,
- Uprawnionych do podwyższonego poziomu dofinansowania – przeciętny miesięczny dochód na osobę w gospodarstwie domowym nie przekracza: 1564 zł (gospodarstwo wieloosobowe) lub 2189 zł (gospodarstwo jednoosobowe),
- Uprawnionych do najwyższego poziomu dofinansowania – przeciętny miesięczny dochód na osobę w gospodarstwie domowym nie przekracza: 900 zł (gospodarstwo wieloosobowe) lub 1260 zł (gospodarstwo jednoosobowe).

Osoba fizyczna, która zamierza złożyć wniosek o przyznanie podwyższonego lub najwyższego poziomu dofinansowania do właściwego terytorialnie wojewódzkiego funduszu ochrony środowiska i gospodarki wodnej (WFOŚiGW), powinna uzyskać do dnia złożenia wniosku, od wójta, burmistrza lub prezyden-

PROGRAM „CZyste Powietrze”

to kompleksowy program, którego celem jest poprawa jakości powietrza oraz zmniejszenie emisji gazów cieplarnianych poprzez wymianę źródeł ciepła i poprawę efektywności energetycznej budynków mieszkalnych jednorodzinnych. Narzędziem w osiągnięciu celu jest dofinansowanie przedsięwzięć realizowanych przez beneficjentów uprawnionych do podstawowego, podwyższonego i najwyższego poziomu dofinansowania. Program jest skierowany do osób fizycznych, które są:

- właścicielami/współwłaścicielami budynku mieszkalnego jednorodzinnego lub
- wydzielonego w takim budynku lokalu mieszkalnego z wyodrębnioną księgą wieczystą.



ta miasta (zgodnie z miejscem jej zamieszkania) zaświadczenie o wysokości przeciętnego miesięcznego dochodu przypadającego na jednego członka jej gospodarstwa domowego.

W przypadku najwyższego poziomu dofinansowania – gdy wnioskodawca ma ustalone prawo do otrzymania zasiłku stałego, zasiłku okresowego, zasiłku rodzinnego lub specjalnego zasiłku opiekuńczego – nie musi dostarczać zaświadczenia o dochodach, wystarczy zaświadczenie wydane na jego wniosek przez wójta, burmistrza lub prezydenta miasta, potwierdzające ustalone prawo

do ww. zasiłku, zawierające dodatkowo wskazanie jego rodzaju i okresu, na który został przyznany (zasiłek musi przysługiwać w każdym z kolejnych 6 miesięcy kalendarzowych poprzedzających miesiąc złożenia wniosku o wydanie zaświadczenia oraz co najmniej do dnia złożenia wniosku o dofinansowanie).

W przypadku prowadzenia działalności gospodarczej, roczny przychód beneficjenta uprawnionego do podwyższonego poziomu dofinansowania, z tytułu prowadzenia pozarolniczej działalności gospodarczej za rok kalendarzowy, za który ustalony został prze-

ciętny miesięczny dochód wskazany w zaświadczeniu, nie może przekroczyć trzydziestokrotności kwoty minimalnego wynagrodzenia za pracę określonego w rozporządzeniu Rady Ministrów obowiązującym w grudniu roku poprzedzającego rok złożenia wniosku o dofinansowanie, a dla beneficjenta uprawnionego do najwyższego poziomu dofinansowania - nie może przekroczyć dwudziestokrotności. Aktualne informacje dotyczące Programu „Czyste Powietrze” są dostępne na stronie www.czystepowietrze.gov.pl.

GIGADŻUL CIEPŁA NAJTAŃSZY W KRAJU?

POWIAT IŁAWSKI \\ Szefowie prywatnych firm, ale także samorządowcy wrywają sobie włosy z głowy na wieść o kolejnej podwyżce cen energii cieplnej. Tymczasem w Kisielicach panuje w tej kwestii pełen spokój i opanowanie.

OZE — to się opłaca! Teraz właśnie okazuje się, jak w dobie drastycznych podwyżek cen wszelakich, a w tym przypadku — cen za prąd i ciepło, opłacało się kilka lub kilkanaście lat temu zainwestować i postawić na odnawialne źródła energii. W połowie września publikowaliśmy na naszym portalu artykuł o budynku w Szczytnie, który dzięki zaradności mieszkańców i całej wspólnoty, stał się jedynym w kraju blokiem samowystarczalnym pod względem energetycznym. Przykładem świecą też w Kisielicach, gdzie na OZE postawiono już lata temu.

Pieniądz zostaje w gminie

Wrota Warmii i Mazur — tak lubi określać się położona na zachodnim skraju województwa gmina i miasto Kisielice. Bo też tak to właśnie wygląda: gdy wjeżdżamy krajową „16” do woj. warmińsko-mazurskiego od strony zachodniej, to na dzień dobry przejeżdżamy przez Kisielice i ich okolice. Osoba, która po raz pierwszy zawita w te rejony może być zaskoczona mnogością wiatraków, które rozstawione są na okolicznych polach. Dla mieszkańców powiatu iławskiego to już jednak widok powszedni i naturalny, a wytwarzających prąd turbin wiatrowych jest wgm. Kisielice aż 63! Najwięcej w okolicach wsi: Łęgowe, Biskupiczki, Jędrychowo. Ale kisielićkie wiatraki sławne są już od lat. Teraz więcej mówi się o ciepłowni na biomase.

Burmistrz Kisielic Rafał Ryszczyk niedawno był na spotkaniu samorządowców w miejscowości Sianów (woj. zachodnio-pomor-

skie). Ceny za prąd i ciepło to teraz, chcąc nie chcąc, temat numer jeden, także wśród starostów, burmistrzów, wójtów itd., więc dyskusji o tym nie mogło również zabraknąć w Sianowie.

— W pewnym momencie zaczęła się rozmowa i wyliczenia, które samorządy ile płać za energię ciepłą — wspomina Ryszczyk. — Przedstawiciele innych miast i gmin zwracali uwagę na fakt, że u nich jest najtaniej w tej materii. No to my wyciągnęliśmy swoje obliczenia i wyszło na to, że jest u nas prawdopodobnie najtaniej w kraju. Mało tego — niektóre samorządy muszą płać trzykrotnie więcej niż my za ogrzewanie budynków itp. — mówi burmistrz piastujący tę funkcję od 2014 roku.

Rafał Ryszczyk przeprowadził sondę, w której określił ile płać bliższe i dalsze samorządy za wytworzenie i dostarczenie 1 GJ (gigadzula) ciepła.

— Augustów: 163 zł, Teczew: 160 zł, Iława: 137 zł, Lipno: 130 zł, Mława: 126 zł, Olsztyn: 115 zł. Kisielice: 51 zł — wymienia burmistrz, zaznaczając jednak, że w związku z podwyżkami cen za prąd, być może kisielićka cena na 1 GJ pójdzie w górę, ale niewiele i nie przekroczy 60 zł.

— Żeby wyprodukować ciepło, to potrzebny jest prąd. Ostatnie podwyżki dotkną także nas, jednak w małym stopniu. Nie da się bowiem produkować ciepła bez użycia energii elektrycznej, potrzebnej w dużych ilościach choćby do napędu podajników, kotłów, pomp. Ceny energii dla przedsiębiorstw wzrosły mocno od września 2022 — w przypadku Przedsiębiorstwa Usług



Wiata na słomę (biomasa) i ciepłownia w Kisielicach

Komunalnych Kisielice o ponad 80%. Wszyscy wytwórcy będą musieli je przełożyć na cenę ciepła dla odbiorców. Wkrótce też wzrośnie płaca minimalna, pewnie o kilkanaście procent, co zawsze podnosi koszty przedsiębiorstw. Należy się spodziewać, że przed sezonem ceny nieznacznie się zmienią, ale na pewno nie oddamy pierwszego miejsca w tym zestawieniu i ciągle będziemy najtańsi w całym regionie, a może i w kraju... — tłumaczy Ryszczyk.

To czas w końcu wytłumaczyć, skąd ta oszczędność. Otóż w Kisielicach, idąc dalej tropem OZE, w 2004 roku (burmistrzem był wówczas Tomasz Koprówiak, także wielki zwolennik korzystania z odnawialnych źródeł energii) wybudowano ciepłownię na biomase, którą jest słoma. A że gmina Kisielice jest w dużej mierze rolnicza, to też z pozyskaniem biomasy nie ma problemu, bo przecież słomę „wytwarza” prawie każdy rolnik. Ważne jednak było działanie PUK Kisielice wyprzedzające podwyżki, także słomy.

— Prezes naszej „komunalki” wynegocjował dla nas bardzo preferencyjne

ceny za tonę słomy, jeszcze według cennika ubiegłorocznego. To pozwoliło pozyskać do naszej ciepłowni biomase w bardzo dobrej cenie, czyli takiej, która nie wpłynęła na podwyżkę całej kwoty za pozyskanie i dostarczenie 1 GJ ciepła — mówi Ryszczyk.

Za słomę spółka płaciła rolnikom w tym roku 55 złotych netto za tonę, do tego poniosła koszt jej zbioru i zwiezienia. Co bardzo ważne — słoma kupowana jest przez PUK od okolicznych rolników z gminy Kisielice. W ten sposób wydane przez samorząd pieniądze zostają w kieszeni jego mieszkańców. Asamo ciepło powstaje w procesie spalania biomasy w ciepłowni.

— Ciepłownia wybudowana została przez firmę prywatną. W związku z tym, że wtedy taniej było ogrzewać się węglem, firma sprzedawała w 2009 roku ciepłownię samorządowi. Ludzie nadal niechętnie się przyłączali i do 2014 roku podłączona była zaledwie część mieszkańców, dopiero w roku 2014 już jako burmistrz podjąłem starania, żeby przyłączyć więcej osób. Obniżyliśmy cenę za ciepło ze słomy, wysłaliśmy fachowca do



Rafał Ryszczyk, burmistrz Kisielic

ustawienia węzłów u ludzi w domach i to dopiero spowodowało, że przyłączyło się znacznie więcej osób — mówi Ryszczyk.

Postawmy na małe ciepłownie

Słoma kupiona, ale gdzie ją trzymać? Potrzebna była kolejna inwestycja, czyli wiata, pod którą gromadzona jest biomasa. Kisielice nie byłyby sobą, gdyby na jej dachu nie zamontowały ... paneli fotowoltaicznych. W ten sposób powstaje kolejna oszczędność.

— Przyznam szczerze, że byłem sceptycznie nastawiony do fotowoltaiki, jednak szybko zmieniłem zdanie, gdy ją zamontowałem na swoim domu. Od tego momentu prak-

tycznie przestałem płacić za prąd, bo mam go za darmo — przyznaje Rafał Ryszczyk.

Wracamy do naszej głównej bohaterki, czyli ciepłowni. Do tej kisielićkiej przyłączonych jest 190 obiektów, zwłaszcza tych znajdujących się w zabudowie zwartej, a więc mowa tu o szkołach, urzędach, blokach mieszkalnych, ale też budynkach mniejszych. Ważne jednak jest, aby znajdowały się one blisko siebie, co nie powoduje strat „na sieci”.

— Ostatnio jedna z mieszkanki zapytała mnie, dlaczego ich domu nie można podłączyć do sieci ciepłowniczej z naszej ciepłowni. A jest to dom dość znacznie oddalony od centrum Kisielic. Wytłumaczyłem tej pani, zgodnie ze stanem faktycznym, że gdybyśmy podłączali domostwa i inne budynki znajdujące się daleko od zwartej zabudowy i samej ciepłowni, to wówczas na sieci ciepłowniczej powstawałyby takie straty energii, że nasze oszczędzanie i inwestowanie w ciepłownię na biomase traciłoby sens — tłumaczy burmistrz, który jest orędownikiem i zwolennikiem budowania jak największej ilości małych, osiedlowych ciepłowni.

— Wówczas mamy mniejsze straty energetyczne, do tego stajemy się dużo bardziej niezależni jeśli chodzi o produkcję i transport ciepła. Płyną z tego duże korzyści — kończy Ryszczyk, do którego ostatnio co chwila dzwonią dziennikarze mediów krajowych, ale także inni samorządowcy, z pytaniem: jak wy to w tych Kisielicach robicie, że płacie tak mało za ciepło?

Jesienne MEBLOWANIE

-15%

szynakameble
zawsze blisko ludzi

65^{lat}
od 1957



VELVET



DESJO



COZY



KAMA

Zapraszamy do Salonów Firmowych

Promocja trwa od 21.10 do 14.11.2022 r.

LUBAWA

ul. 19 Stycznia 25 | tel. 693 540 096
pn - pt: 09:30 - 17:00 | sobota: 09:30 - 12:00

IŁAWA | BUDYNEK EUROPA CENTER

ul. Ostródzka 54 | tel. 609 089 247
pn-pt: 10:00- 18:00 | sobota: 10:00-14:00

GOSPEL NAD JEZIORAKIEM — ŚPIEWANIE PEŁNE EMOCJI

KULTURA\\\\ Najpierw kilka dni warsztatów, a w niedzielny wieczór – koncert finałowy. Odbyło się już czwarte z kolei wydarzenie pod nazwą Gospel nad Jeziorakiem. Gośćmi specjalnymi byli: Colin Williams oraz Mietek Szcześniak.

W weekendowych warsztatach łącznie wzięło 140 osób, w tym debiutanci oraz Gospel Kids. Do Iławy przyjechali wokaliści z województw: pomorskiego, mazowieckiego, opolskiego, śląskiego, podkarpackiego, małopolskiego itd. Przez weekend pracowano w pocie czoła, by przygotować kilkanaście piosenek na finałowy koncert.

Całość zorganizował chór Iława Gospel Singers.

Historia chóru IGS to siedem lat. – To lata piękne dla nas, ale mam nadzieję, że także dla naszych słuchaczy – mówi współzałożycielka Magdalena Wróblewska. – O tym, co było, myślimy z sentymentem, ale także projektujemy artystyczną przyszłość.

– Muzyka gospel, a ogólniej: chrześcijańska, jest mnie, a myślę, że i nam, bliska od wielu lat – mówi Michał Wróblewski, który jest dyrektorem artystycznym i dyrygentem. Razem z żoną jeszcze przed założeniem IGS byli członkami m.in. zespołu Fatima. A przez 20 lat oboje śpiewali w chorze Camerata. Wich sercach muzyka chóralna i chrześcijańska połączyły się w jedno – w gospel. Pojawiła się więc idea i zaczęli się zastanawiać, czy jeszcze ktoś zechce do nich dołączyć. Kiedy małżeństwo Wróblewskich ogłosiło nabór, zgłosiło się ok. 40 osób. – To przeszło nasze najśmielsze oczekiwania – wspomina Michał. Przez lata wyklarowała się grupa około 20 osób.

Przez te siedem lat powiększa się także grono



miłośników nie tylko Iława Gospel Singers, ale w ogóle – muzyki chrześcijańskiej.

– Rzeczywiście, to jest pewna cecha tego rodzaju muzyki – mówi Magdalena. – Gospel ma łączyć ludzi. I widzimy to na przykład na koncertach. Publicz-

ność nie przychodzi tylko słuchać. Jest częścią wydarzenia. Najczęściej następuje interakcja w postaci klaskania, tańca, śpiewu. Wspólnie przeżywamy muzykę – mówi.

O gospel powiada się, że to muzyka duszy. I duszę



porusza, dotyka jej. Czasem jest żywiołowa, spontaniczna, a innym razem – refleksyjna. Porusza czule struny. – I dlatego ją wykonujemy – zapewniają członkowie Iława Gospel Singers.

Na pytanie, jak to się robi, by po raz czwarty

zorganizować tak duże wydarzenie jak Gospel nad Jeziorakiem, będąc małżeństwem, i nie zwariować, oboje zaczynają się śmiać. – Dla nas jest to naturalne, właśnie dlatego, że robimy to wspólnie, choć nie sami oczywiście

– mówi Michał. – Magda zajmuje się stroną organizacyjną, a ja całość spinam od strony artystycznej. I pod tymi względami się uzupełniamy.

Często jest to siedzenie po nocach i zarywanie całych dni. Dobrze, że są w tym razem, bo inaczej może jedno drugiego by nie zrozumiało.

– W okolicach początku października jest u nas gorąco medialnie – przyznają. Jednak regularna praca trwa cały rok. Próby odbywają się w dwa dni weekendowe, zamiast środka tygodnia, bo tak pasuje większości. W okolicach wydarzeń, których są organizatorami, intensywność pracy się zwielokrotnia.

– Gdybyśmy nie siedzieli w tym razem, byłoby bardzo trudno – podkreśla Magdalena. – Trudno przecież znaleźć zrozumienie dla współmałżonka czy partnera, dla jego odezwania od rzeczywistości, zwłaszcza w okresie intensywnych przygotowań do jakiegoś wydarzenia, jeśli się nie robi tego samego.

Oprócz warsztatów i koncertów (w tym na przykład na 5-lecie z Ewą Urygą), Iława Gospel Singers czasem nagrywa... niespodzianki dla swoich słuchaczy. I taką też szykuje już teraz. Tajemnicza sesja nagraniowa w okresie jesiennym wiernym fanom może przypomnieć sytuację sprzed dwóch lat – lub inną, sprzed trzech lat, gdy na Boże Narodzenie IGS „wpuściło” kolędę własnego autorstwa. Jak będzie tym razem? Przekonamy się już wkrótce.

Edyta Kocyła-Pawłowska

ZŁOTE, DIAMENTOWE I ŻELAZNE GODY

SPOŁECZEŃSTWO \\ W kinoteatrze „Pasja” odbyła się wyjątkowa uroczystość dla wyjątkowych par: małżeństw, które przeżyły ze sobą 50, 60, a nawet 65 lat!

Z tej okazji burmistrz Iławy Dawid Kopański wraz z zastępczynią Dorotą Kamińską oraz kierownikiem Urzędu Stanu Cywilnego, Beatą Kurnikowską wręczyli małżeństwom z Iławy medale prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, składając serdeczne gratulacje i wyrazy uznania.

— W tym roku Złote Gody, czyli 50-lecie pożycia małżeńskiego świętowały aż 54 pary z Iławy. Jedna para obchodziła wyjątkowy jubileusz: Diamentowe Gody, tj. 60-lecie zawarcia związku małżeńskiego, mieliśmy także absolutnie wyjątkowych jubilatów świętujących 65-lecie pożycia, a zatem Żelazne Gody! Uroczystość poprowadziła dyrektor Iławskiego Centrum Kultury, Lidia Miłosz, a całość wydarze-

nia uświetnił program muzyczny — czytamy na oficjalnym portalu internetowym urzędu miasta w Iławie (miastoilawa.pl).

Oto lista par, które świętowały w tym roku jubileusz 50-, 60- i 65-lecia małżeństwa i uczestniczyły w uroczystościach w kinoteatrze:

ZŁOTE GODY 2022 50-lecie małżeństwa

Bilińscy Ryszard i Jadwiga
Bomba Józef i Wanda
Brzescy Zbigniew i Małgorzata
Chustecy Wiesław i Elżbieta
Czaplińscy Tadeusz i Maria
Czaplińscy Ryszard i Barbara
Czarnóg Leszek i Gabriela
Dzięgiel Jerzy i Gabriela
Galińscy Zbigniew i Ewa
Gerych Grzegorz i Teresa
Głabińscy Wacław i Wiesława
Jabłońscy Edward i Krystyna
Jackowscy Henryk i Kazimiera
Jackowscy Ryszard i Anna

Jackowscy Jan i Jadwiga
Jakubowscy Bronisław i Regina
Jastrzębscy Zdzisław i Urszula
Jędrzejewscy Józef i Teresa
Juras Stanisław i Irena
Kastrau Tadeusz i Eugenia
Kowalczyk Jerzy i Irena
Łątkowscy Tadeusz i Maria
Łęgowscy Zenon i Renata
Maciejewscy Ireneusz i Krystyna
Madej Adam i Ewa
Mędrzyccy Jan i Halina

Mozarczyk Jerzy i Alicja
Nastaj Agata
Ostaszewscy Sylwester i Jadwiga
Otręba Lesław i Bernadeta
Paczkowscy Kazimierz i Adela
Piętka Bolestaw i Daniela
Plis Jerzy i Maria
Przeraccy Zygmunt i Irena
Radomscy Grzegorz i Urszula
Rafalscy Zygfryd i Teresa
Różek Roman i Marianna

Sadowscy Jan i Elżbieta
Skonieczka Bogdan i Halina
Stawscy Lech i Teresa
Stawscy Stanisław i Elżbieta
Sterniczcy Zygmunt i Wiesława
Syguta Edmund i Barbara
Szymczak Roman i Janina
Szyzler Jan i Janina
Trzmielewscy Józef i Wanda
Wasielewscy Edward i Lucyna
Wasiewscy Kazimierz i Rozalia
Wierzchowscy Stanisław i Stefania

Wiśniewscy Roman i Teresa
Wontorowscy Zenon i Małgorzata
Ząbecy Zbigniew i Barbara
Żerańscy Zbigniew i Ewa
Żurawscy Stanisław i Daniela

60-lecie małżeństwa
Zenona i Ryszard Laskowscy
Regina i Jan Nowakowscy
65-lecie małżeństwa
Janina i Benedykt Soboczyński

UM Iława



KOORDYNATORKA SZLACHETNEJ PACZKI, RADNA, LOGOPEDKA, MAMA I NAUCZYCIELKA

ŁUDZIE!!! Martyna Wyzlic z wykształcenia jest logopedką. Pracuje jako nauczycielka w Szkole Podstawowej nr 1 w Ławie. Jest także radną miejską. Jednak jesienią najwięcej mocy wkłada w działania Szlachetnej Paczki.

- Jak to się stało, że została pani radną?

- Zawsze chciałam być blisko ludzi. Lubię rozmawiać, pracować z nimi. Jestem do ludzi pozytywnie nastawiona. Człowiek, z którym rozmawiam, chyba to czuje, bo widzę, że się przede mną otwiera. I to wszystko spowodowało, że zechciałam zostać radną.

- Wróciła pani do Polski chwilę przed wyborami w 2018 r.?

- Rzeczywiście, przez kilka lat mieszkalam za granicą, we Francji. Po powrocie wstąpiłam do Prawa i Sprawiedliwości. Myślę, że dużo ludzi mnie kojarzyło. Miałam bardzo duże poparcie, bo zdobyłam 313 głosów, czyli ok. 7 procent w swoim okręgu. Tak więc ludzie mi zaufali, mimo że wcześniej długo nie było mnie w Ławie. I bardzo się z tego cieszę.

- Jest pani w klubie Prawa i Sprawiedliwości z pięćmioma mężczyznami.

- Tak, ale nigdy nie miałam problemów, żeby się dogadywać z radnymi PiS, jak i z resztą osób w radzie czy przewodniczącą komisji, do której należę.



foto: archiwum prywatne

Patriotyczne wartości są dla niej bardzo ważne

- A do jakiej stałej komisji rady miasta pani należy?

- To jest komisja oświaty, kultury, sportu i turystyki. Ta tematyka jest mi najbardziej bliska. Zwykszał-

cenia jestem nauczycielem, pracuję jako wychowawca klasy II w Szkole Podstawowej nr 1 w Ławie. Natomiast kultura? Uwielbiam sztukę! Uważam, że jest

potrzebna każdemu człowiekowi. Swoją wiedzę wykorzystywałam podczas zajęć z sensoplastyki z dziećmi, które sztukę czują jak mało kto.

- Poza życiem zawodowym, rodzinnym i byciem radną, zajmuje się pani także lokalnym oddziałem Szlachetnej Paczki.

- Faktycznie, jestem koordynatorem Szlachetnej Paczki. Tworzymy aktualnie bazę rodzin potrzebujących pomocy, by potem stworzyć dla nich pomoc „skrojoną na miarę”. Częściowo jest to więc pomoc materialna, ale zdarza się także pomoc organizacyjna. Ktoś na przykład pragnie pójść na kurs, żeby się dokształcić, ale nie wie, jak się do tego zabrać. Wtedy także podpowiadamy. Co ważne, swoją pomoc kierujemy do osób, które nie z własnej winy znalazły się w trudnej sytuacji. Czasem jest to choroba, wypadek losowy, śmierć współmałżonka, samotność. Dlatego bardzo skrupulatnie przeprowadzamy wywiady z przedstawicielami rodzin, które zgłaszają się po pomoc. Stąd też potrzebuje-

my wielu wolontariuszy. Chętnych oczywiście zapraszam. A jeśli ktoś nie może poświęcić zbyt wiele czasu, to może zostać darczyńcą. Po zweryfikowaniu potrzeb, czyli w listopadzie, będziemy ogłaszać, jakie rodziny jakiej pomocy potrzebują. I tu już liczymy na wsparcie mieszkańców.

- Dlaczego zaczęła pani działać w Szlachetnej Paczce?

- To było jakieś trzy lata temu. Czułam, że chcę pomagać potrzebującym, a to była najkrótsza droga. Kiedy więc zwrócono się do mnie, czy nie zechciałabym liderować w Ławie i okolicy, zgodziłam się. Choć nie bez wahania (śmieje się). Obecnie też chętnie wspieram gości z Ukrainy. Myślę, że potrzebuję pomagać innym.

- Jak pani znajduje czas na to wszystko?

- Ma pani rację, to nie jest łatwe (śmieje się). Co więcej, zaczynając pracę w radzie, byłam w ciąży. Małe dzieci, początki w radzie... było trudno. A nie chciałam tylko „być” na sesjach czy komisjach. Jest to

więc trudne, ale wszystko jest do zorganizowania.

- Jest pani jedną z młodszych radnych...

- Tak naprawdę to i po wejściu do rady, i teraz uczę się od moich starszych stażem kolegów.

- Co do tej pory przyniosło pani największą satysfakcję, jeśli chodzi o pracę w radzie?

- Zaufanie ludzi. I to, że zgłaszają się do mnie z różnymi problemami. Jestem otwarta na ich potrzeby. Myślę, że to właśnie to jest dla mnie w tej pracy najważniejsze.

- Do końca kadencji zostało sporo czasu. Jakie ma pani plany?

- Tak jak do tej pory: pomagać tym, którzy tej pomocy potrzebują. Chciałabym też uaktywnić ławskich seniorów. Przyznaję, trafiłam na trudny okres ze swoją kadencją, najpierw pandemia koronawirusa, potem wojna na Ukrainie.

- A czy będzie pani kandydować na kolejną kadencję?

- Mam plany, ale jeszcze nie chciałabym o tym mówić.

Edyta Kocyta-Pawłowska



We Francji mieszkała kilka lat



Skansen Pomezania to miejsce, w którym chętnie poznaje historię regionu



W trakcie odbierania mandatu radnej, 2018 r.

IŁAWSKIE „AMAZONKI” MAJĄ 25 LAT

WYDARZENIA W kinoteatrze „Pasja” odbył się 7 października jubileusz 25 lat działalności Iławskiego Klubu „Amazonki”. „Łączy nas trudna walka z chorobą i chęć pomocy innym” – mówiła prezeska Adela Kowalska.

Kim jest amazonka?

Zgodnie z mitologią grecką to kobieta dzielna, aktywna, sprawna i waleczna, której dla wygody trzymania łuku odejmoowano piers. Współczesna „Amazonka” to też kobieta dzielna, walcząca o swoje życie, dla ratowania którego odjęto jej piers. Po długotrwałym i wyczerpującym leczeniu to kobieta aktywna i radosna, dzielna i sprawna, bowiem w Klubie nabiera sprawności i pewności siebie.

Stowarzyszenie Iławski Klub Amazonki powstało w grudniu 1997 r. z inicjatywy Urszuli Rzezińskiej i komitetu założycielskiego. Osobowość prawną uzyskało 12 grudnia 1997 r. Stowarzyszenie ma swoją siedzibę w Iławie przy ulicy Chełmińskiej 1. Aktualnie zrzesza 40 osób, w tym 1 mężczyznę. W okresie 25-letniej działalności Stowarzyszeniem kierowały 4 prezeski:

Urszula Rzezińska 1997-1998

Krystyna Kaniecka 1998-2000r.

Jadwiga Abramowicz 2000-2016r.,

Od 2016 do chwili obecnej prezesem jest Adela Kowalska, wiceprezeską Barbara Podwojewska, wiceprezeską Barbara Potorska, skarbnikiem Zofia Krumrei, sekretarzem Stefania Majewska, pozostałymi członkami zarządu są: Zofia Klimek i Renata Jankowska.

Komisja rewizyjna to: Hanna Janota - przewodnicząca, Irena Jędrzejak i Alicja Ewertowska - członkowie komisji.

W grudniu 2004 r. Amazonki uzyskały Status Organizacji Pożytku Publicznego. Klub jest członkiem Federacji Stowarzyszeń Amazonki z siedzibą w Po-



Chór Integracja składa się częściowo z Amazonek

znaniu, należy też do Warmińsko-Mazurskiej Unii Amazonek.

Dwa bloki działania

- Dziś „Amazonki” to grupa kobiet, która przez lata swojej systematycznej pracy na rzecz chorych wypracowała profesjonalizm i skuteczność działania, pięknie wpisana w panoramę naszego miasta - mówiła podczas jubileuszu prezeska Adela Kowalska. - Działanie nasze obejmuje dwa bloki: to, co robimy dla siebie jako organizacja samopomocowa oraz to, co robimy dla innych, szczególnie w zakresie edukacji zdrowotnej i profilaktyki, bowiem „PO-MAGAJĄC INNYM PO-MAGAMY SOBIE”.

„Życie jest walką, z której nie możemy się wycofać, ale musimy odnieść zwycięstwo” - te słowa Ojca Pio są drogowskazem pracy amazonkowych ochotniczek. Ochotniczki są to wolontariuszki po przebytej chorobie, odpowiednio do swojej funkcji przygotowane według międzynarodowego programu „Reach to Recovery”. - Pomoc ochot-

niczki to pomoc świadczona w sposób najlepszy, jaki w danym momencie jest potrzebny, potrafią rozwiązać wszelkie obawy i lęki - mówi Barbara Podwojewska. - Potrafią przywrócić wiarę w siebie, odwrócić myśli pacjentki od choroby, pomogą pokonać strach, a tym samym odradzą w sercu każdego z nas pozytywne patrzenie na życie. Wiara w siebie to najpiękniejszy dyplom, jaki możemy sobie podarować.

Rak nadal budzi rozpacz

- Rehabilitacja psychofizyczna to integralna część postępowania w leczeniu raka. Z jednej strony ma na celu zmniejszenie zmian fizycznych związanych z operacją chirurgiczną piersi i węzłów chłonnych, z drugiej zaś strony wyeliminowanie lęków i stresów psychicznych wywołanych diagnozą i trudnym leczeniem. Rehabilitacja w naszym Klubie to ważna forma terapii, podnosząca sprawność ruchową, wywołująca radość i zadowolenie - mówiła Adela Kowalska. - Wiemy, że „ruch



Wiceprezes Barbara Podwojewska prezentuje pamiątkową książkę

jako lek nie ma substancji ani opakowania. Przekazanie go choremu wraz z osobowością i sercem czyni ten lek niezastąpionym”.

Rak to choroba, która nadal budzi strach, lęk i rozpacz. Silny stres jaki odczuwamy - to duży uraz psychiczny. Wtedy bardzo ważna jest nasza psychika, jej wsparcie w procesie zdrowienia. W obliczu choroby nie można być samotnym, trzeba otworzyć się na rodzinę, przyjaciół. Pozwolić, aby pomagał nam psycholog.

W razie potrzeby Stowa-

rzyszenie zapewnia kobietom profesjonalną pomoc psychologiczną - zatrudniając psychologów, którzy pracując różnymi metodami potrafią dać wiarę w siebie, wykorzenić złe emocje, pokonać strach, być szczęśliwym i dawać szczęście innym mimo choroby.

Siła napędowa Amazonek

Integracja jest siłą napędową Amazonek, którą traktują jako formę grupowej rehabilitacji psychofizycznej. Ze spotkań integracyjnych tych na poważnie, pielgrzymka do Częstochowy, spotkania opłatkowe i tych na wesoło - pikniki, Andrzejki, wspólne wyjazdy na wycieczki, turnusy, wspólne śpiewanie, staramy się czerpać dużo radości i chęci do dalszej pracy.

Klub w okresie minionych 25 lat organizował cykliczne akcje, konferencje i spotkania.

Marsz Życia i Nadziei /organizowany 10-krotnie/ Spektakl „Lewa wspomnienie prawej” wg książki Krystyny Kofty /organizowany 5-krotnie/

Więcej wiedzy, więcej zdrowia, więcej życia”

Bądź Zdrow - przeprowadzenie 5 akcji profilaktycznych w Powiecie iławskim /2-krotnie/

- Spontanicznie informujemy o przyczynach choroby, oświadczymy o prowadzeniu badań profilaktycznych, stworzymy klimat społeczny sprzyjający podejmowaniu działań na rzecz pacjentów onkologicznych. Publiczne ujawnienie, że było czy jest się chorym na raka jest wielką wartością likwidującą piętno choroby, jest wskazówką jak ważna jest wiedza i profilaktyka. Nie ma szczepionki na raka, ważnym elementem szybkiego wykrycia choroby

jest edukacja i profilaktyka. Od 2002 roku realizujemy programy edukacyjne kształtujące zachowania prozdrowotne dotyczące wczesnego wykrywania raka piersi. Docieramy do szerokiego kręgu kobiet w różnym wieku, różnych środowisk, ucząc dbałości o własne zdrowie i kształtując postawę rozumnej czujności w sprawach zdrowia jako wartości nadrzędnej w życiu każdego człowieka. Na spotkaniach z młodzieżą szkół średnich i nie tylko informujemy o chorobie, o zasadach profilaktyki. Działania edukacyjne prowadzimy w ramach realizacji zadań publicznych realizowane projekty to m.in.: „Pamiętaj o zdrowiu”, „Pomyśl o przyszłości”, „Porozmawiaj ze swoją córką - Porozmawiaj ze swoją matką”, „Rak - pokonać strach”, „Zdażyć przed rakiem”, „Więcej wiedzy, więcej zdrowia, więcej życia”, „Rak to nie wyrok”. To tylko niektóre z projektów, które zrealizowaliśmy na przestrzeni minionych 25 lat - mówi prezeska Klubu.

Dzięki chorobie zyskujemy przyjaźń

Podkreśla także: - Współpracujemy ze specjalistami z dziedziny onkologii, psychologii i rehabilitacji. Dbamy o pozyskiwanie najnowszej wiedzy z dziedziny diagnostyki i metod leczenia. Nasze działania możliwe są dzięki zrozumieniu i wsparciu wielu sponsorów, darczyńców i przyjaciół, przed którymi chylimy czoła.

Łączy nas trudna walka z chorobą i chęć pomocy innym. Paradoksalnie dzięki chorobie można wiele zyskać - daje nam siłę, dobroć innych i przyjaźń. Dzięki współpracy z Państwem

– naszymi darczyńcami i sponсорami, zaufaniu i serdeczności, jaką nas Państwo darzycie, dzięki pomocnej dłoni mogliśmy dokonać tak wiele.

– Niech naszym podziękowaniem będą słowa z „Prostej Historii” Davida Lyncha – mówi Adela Kowalska:

„Kiedy trzymamy się za ręce, jesteśmy silni. Kiedy jesteśmy z ludźmi nie można nas złamać.”

A dla Ciebie Przyjaciółko Amazonko – moja specjalna dedykacja:

Wspomnij te ciemne chwile, które Twe ciało raniły,

Pamiętaj i lzy wylane – bo one Cię umacniały.

Diagnoza była złowieszcza: los smutny, niewiadomy,

A Ty stanęłaś do walki, pokonałaś strach ogromny!

Tak trudno walczyć z cierpieniem: być razem to pomaga! Do walki z rakiem piersi potrzebna siła i odwaga.

Po nocach nieprzespanych – dostałaś szansę nową: Jesteś dziś doświadczoną – kobietą wartościową.

Ty przeszłaś drogę krzyżową, więc umiesz to docenić: Wolontariat na rzecz wspólnoty, na lepsze życie odmieni.

To Ty, Iławska Amazonka – Twój symbol wstążka różowa,

Od 25 lat na straży, do pomocy – gotowa!

Wzruszający jubileusz

W iławskim kinoteatrze „Pasja” jubileusz 25-lecia odbył się 7 października. Najpierw zgromadzonych przywitał Iława All Stars, czyli big band działający przy iławskiej Szkole

Muzycznej. Następnie wystąpił chór Integracja, składający się m.in. z Amazonek. Historię Klubu przedstawiła prezeska Adela Kowalska. Dziękowano zgromadzonym, ale też współpracującym przez te wszystkie lata: władzom samorządowym, posłom i posłankom, dyrektorom szkół i innych jednostek, sołtysom i sołtyskom. Zprelekcją o bezcennym zdrowiu wystąpiła lekarz onkolog Justyna Zygoń.

Przyznano także nagrody najbardziej zaangażowanym wolontariuszkom i ochotniczkom.

Edyta Kocyła-Pawłowska

Nagrody dla Ochotniczek i Wolontariuszy

1. Jadwiga Abramowicz
2. Ewa Grubalska
3. Gabriela Has
4. Renata Jackowska



Adela Kowalska - prezeska Amazonek

5. Hanna Janota
6. Jan Jasiński
7. Krystyna Kacprzak
8. Zofia Klimek
9. Adela Kowalska
10. Zofia Krumrei
11. Irena Majewska
12. Stefania Majewska
13. Alicja Nowak
14. Barbara Podwojewska
15. Barbara Potorska
16. Lena Pawłowska

17. Helena Rybczyńska
18. Elżbieta Świgońska

Wręczono także statuetki za współpracę oraz sponсорom Amazonek.

Za współpracę:

1. Bartosz Bielawski, starosta powiatu iławskiego;
2. Dawid Kopaczewski, burmistrz Iławy;

3. Krzysztof Harmaciński, wójt gminy Iława;
4. Irena Kasprzycka, dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Iławie;
5. Jolanta Rynkowska, dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodziny w Iławie;
6. Lidia Miłosz, dyrektor Iławskiego Centrum Kultury w Iławie;
7. Maciej Mikołajczyk, dyrektor Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Iławie;
8. Anna Tybińkowska, dyrektor Centrum Radioterapii i Usprawnienia z Elbląga;
9. Barbara Chojnowska, Vita s.c. Agencja Świadczeń Medycznych w Iławie
10. Tomasz Mazurkiewicz, prezes Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko-Własnościowej w Iławie;
11. Maria Kotewicz, dyrektor Państwowej Szkoły Muzycznej I Stopnia w Iławie;
12. Maria Szydłowska Firma BE-MAR w Iławie.

KOLEJNY SEZON ŚNIADAŃ OBYWATELSKICH ZAKOŃCZONY

SPOŁECZEŃSTWO Najczęściej na świeżym powietrzu, na trawie, w luźnej atmosferze, organizowane są Śniadania Obywatelskie. Fabryka Inicjatyw Obywatelskich z Iławy w sezonie letnim 2022 zorganizowała cztery spotkania tego typu.

Fabryka Inicjatyw Obywatelskich „Łączmy nas Iława” zakończyła sezon Śniadań Obywatelskich. To stowarzyszenie z Iławy zajmuje się pozaszkolną edukacją obywatelską i aktywizacją mieszkańców, a Śniadania mają na celu wysłuchanie tak zwanego zwykłego mieszkańca z jego bolączkami i radościami dotyczącymi życia w mieście. Fabryka chętnie współpracuje z instytucjami oraz innymi organizacjami, a więc podczas spotkań ma miejsce także sieciowanie, wymiana doświadczeń i opracowywanie pomysłów na przyszłe działania.

Stowarzyszenie ma doświadczenie w zarządzaniu środkami powierzonymi (m.in. Działaj Lokalnie, Pro defensione pro histo-



ria, darowizny, m.in. od firmy Nexera). Były to gry miejskie, wakacyjne zajęcia dla młodzieży oraz Śniadania. Ze środków z budżetu miasta zorganizowano Test Wiedzy o Iławie na 715-lecie miasta, następnie tegoroczny cykl czterech Śniadań. Każde z tego typu spotkań ma określony z góry temat, jedną

z dziedzin, która pokrywa się z tematyką poruszaną w raporcie o stanie miasta. W tym roku upowszechniano wiedzę, poruszając m.in. tematy: z czego składa się budżet miasta, inwestycje, planowanie przestrzeni, kierunki rozwoju miasta, kultura, sprawy seniorów i młodzieży. Takie też potrzeby tematycz-



ne zgłaszali mieszkańcy w ankietach wypełnianych podczas poprzednich akcji.

Oczywiście luźna atmosfera przy skromnym posiłku sprzyja rozmowom, często więc bywa tak, że tematów dotyczących miasta porusza się znacznie więcej. Wspólne posiłki to okazja m.in. do dzielenia się myślami, a także do na-

wiązywania relacji i budowania wspólnoty. W przyjazny sposób organizacja pokazuje, że dyskusja na tematy ważne społecznie jest dostępna dla każdego, nie tylko dla polityków czy przedstawicieli władzy lokalnej. Dodatkowo często organizowane są atrakcje dla dzieci, tak, by rodzice w tym czasie mogli wziąć

udział w rozmowie lub chociaż się jej przysłuchiwać. Jednorazowo w Śniadaniu bierze udział 30-50 osób. W tym roku Fabryka otrzymała dofinansowanie z budżetu miasta w wysokości 3.700 zł, reszta to wkład własny, w tym praca rąk. Warto dodać, że członkowie Fabryki za swe działania nie otrzymują wynagrodzenia.

Od trzech lat stowarzyszenie bierze udział w ogólnopolskiej akcji Masz Głos Fundacji Batorego, czerpiąc inspirację z działań innych organizacji pozarządowych. W 2020 r. za udaną współpracę z samorządem miejskim stowarzyszenie zostało nagrodzone tytułem laureata akcji.

eka

Więcej na: www.facebook.com/FabrykalnicjatywObywatelskich

JAK CO ROKU WYBIERZ Z NAMI

NAJPOPULARNIEJSZEGO SAMORZĄDOWCA REGIONU!

Nasz plebiscyt to
niepowtarzalna okazja,
by móc docenić radnych,
wójtów oraz burmistrzów,
którzy zasłużyli
na słowa uznania

Listy kandydatów
w każdy czwartek
w „Gazecie
Olsztyńskiej”



ROCZNICA KATASTROFY KOLEJOWEJ W SUSZU

WRACAMY PAMIĘCIĄ\\\\ Susz, obecnie powiat iławski. Mglisty poranek, wtorek, 1 października 1985 r. Pociąg pociąg pociąg jadący bez zatrzymania przez stację, najechał na ruszający spod semafora wyjazdowy pociąg towarowy, zestawiony z 26 cysternami z olejem napędowym. Zginęło od 4 do 25 osób (według różnych źródeł). Wspominamy jedną z największych katastrof kolejowych.

„W październiku 1985 roku miałem 9 lat i właśnie rozpoczynałem drugi miesiąc nauki w trzeciej klasie szkoły podstawowej. Jak przez mgłę pamiętam, że wówczas w naszym miasteczku doszło do jakiegoś poważnego zdarzenia. Było wielkie poruszenie, ale szczegółów nie znałem. Dopiero później dowiedziałem się, że doszło do katastrofy kolejowej, w której zginęło wiele osób” - pisze Sebastian Zieliński ze Stowarzyszenia Galea.

Było kilka minut po trzeciej w nocy, kiedy z peronu Gdyni Głównej Osobowej wyruszył pociąg pociąg pociąg nr 81202 zmierzający z Kołobrzegu do Warszawy Zachodniej. Wcześniej, kilkanaście minut postoju przeznaczono na zmianę lokomotywy, drużyny trakcyjnej i konduktorskiej. Kolejarzy ze Słupska, którzy przyprowadzili skład, zastąpili koledzy z Gdyni. Za nastawnikiem lokomotywy EU07-159 zasiadł Kazimierz Opara, jeden z najbardziej doświadczonych gdyńskich maszynistów, przez lata prowadzący ekspresy do Warszawy. Jeszcze tylko próba hamulca, załadunek poczty, wymiana standardowych dokumentów i na sygnalizatorze ukazał się sygnał „wolna droga”. Droga do stolicy miała potrwać jeszcze około pięciu godzin.

Pociąg pociąg pociąg 81202 bez przeszkód i zgodnie z rozkładem jazdy mijał Sopot, Gdańsk, Tczew, Malbork i Prabuty.

Potężny huk i wielka łuna ognia

Dochodziła 4:20, gdy pociąg pociąg pociąg z Kołobrzegu dojeżdżał do suskiej sta-



Fot. archiwum Stowarzyszenia Galea

cji kolejowej. W tym czasie dyżurny ruchu zezwolił na dalszą drogę oczekującemu składowi towarowemu nr 70992 i przejazd po tym samym torze pociąg pociąg pociąg składowi pasażerskiemu jadącemu z prędkością 85 km/h.

Na stację wtoczył się skład towarowy nr 70992 z gdańskiego Portu Północnego do podolsztyńskiego Gutkowa. Nic nie wskazywało na to, że położona kilkanaście kilometrów przed węzłem w Iławie niewielka stacja w Suszu za chwilę znajdzie się na ustach całej Polski. Prowadzone lokomotywą ET22-404 dwadzieścia sześć cystern z olejem napędowym zatrzymały się na torze głównym tuż przed semaforem wyjazdowym. Maszynista oczekiwał otwarcia szlaku do Redak i Iławy.

O godzinie 4.24 pociąg pociąg pociąg nr 81202 relacji Kołobrzeg - Warszawa Zachodnia, prowadzony



lokomotywą EU07-159 z lokomotywni Gdynia Grabówek, jadący bez zatrzymania przez stację Susz, w silnej mgle najechał na ruszający z toru głównego zasadniczego nr 2, spod semafora wyjazdowego pociąg towarowy nr 70992 relacji Gdańsk Olszyna - Gutkowo prowadzony lokomotywą ET22-404, zestawiony z 26 cysternami z olejem napędowym. Mieszkańców Susza obudził potężny huk,

a następnie syreny Straży Pożarnej, Pogotowia i Milicji Obywatelskiej.

Jako pierwsza jednostka przybyła na miejsce katastrofy OSP Susz i przystąpiła do gaszenia pożaru oraz udzielania pierwszej pomocy poszkodowanym.

Przybyłym na miejsce pierwszym ekipom ratunkowym ukazała się łuna ognia, tworząca przerażający widok. Płonęła lokomotywa pociągu pasażerskiego, wagon pocztowy, sypialny i kuszетка.

Syreny karetek pogotowia, straży pożarnej i radiowozów sugerowały najgorszy scenariusz mieszkańcom wybudzonego miasteczka. W akcji tej brało udział 41 zastępów straży pożarnej z byłego województwa elbląskiego i olsztyńskiego.

Niewielka stacja na ustach całej Polski

Powodem wypadku było zapomnienie przez dyżurnego ruchu dysponującego o fakcie zajęcia toru głównego zasadniczego nr 2 przez pociąg towarowy, a następnie przygotowanie przejazdu bez zatrzymania po tym samym torze dla pociągu pociąg pociąg pociąg. Krótko po ruszeniu pociągu towarowego, gdy jechał on z prędkością 8 km/h, nastąpiło najechanie na jego koniec przez pociąg pociąg pociąg pociąg. Po uderzeniu nastąpiło spiętrzenie wagonów, pęknięcie cystern i zapalenie się rozlanego oleju napędowego. Spłonęła lokomotywa EU07-159 z zerwanym i zmiażdżonym nadwoziem i 3 wagony pociągu pociąg pociąg pociąg (w tym kuszетка i wagon sypialny), a czwarty wagon został uszkodzony i wykolejony jednym wózkiem. W pociągu towarowym zostało uszkodzonych 9 cystern, w tym 1 całkowicie rozbita. W wypadku zginęły 4 osoby (3 pracowników PKP w służbie i 1 podróżna, która nabywała bilet u kierownika pociągu w wagonie bagażowym), rannych zostało 34 podróżnych. Pociąg pociąg pociąg pociąg prowadził wieloletni pracownik PKP i znakomity fachowiec - starszy maszynista Kazimierz Opara z lokomotywni Gdynia, który także zginął w tym wypad-

ku (zmarł po przewiezieniu do szpitala).

Lista ofiar wypadku w Suszu:

1. Danuta M. - podróżna
2. Kazimierz Opara - maszynista
3. Stanisław Gregorczyk - kierownik pociągu
4. Sławomir Gregorczyk - konduktor rewizyjny

Jak pisze Sebastian Zieliński, pomimo tego, że od tragicznego wydarzenia z 1 października 1985 roku minęło ponad trzydzieści lat, to do dnia dzisiejszego jest ono owiane w miasteczku aurą spisku i tajemnicy. „Wśród mieszkańców Susza krąży informacja o tym, że w katastrofie zginęło od kilkunastu do 25 osób, a więc znacznie więcej, niż podane jest to oficjalnie. A jak było naprawdę? Czy to możliwe, aby świadkowie tego wydarzenia do dnia dzisiejszego bali się mówić prawdę? W mojej ocenie jest to mało prawdopodobne. Nie znajduję żadnych powodów, dla których celowo ukrywano by informację o liczbie ofiar, nie mówiąc już o tym, jak trudne byłoby to przedsięwzięcie, biorąc pod uwagę liczbę świadków, czy chociażby osób biorących udział w akcji ratunkowej. Z drugiej strony, patrząc na fotografię przedstawiającą katastrofę, aż nie chce się wierzyć, że zginęły w niej tylko cztery osoby”.

oprac. Edyta Kocyta-Pawłowska
na podstawie Ogólnopolskiej Bazy Kolejowej,
bloga Na Peronie
oraz tekstu S. Zielińskiego
ze Stowarzyszenia Galea Susz
Tekst powstał w 2020 r.

Z KONGRESU WPROST PO ZDROWE ŻYCIE!

TO BYŁ JEDEN Z POMYSŁÓW, BY ZROBIĆ COŚ DLA DOBRA MIESZKAŃCÓW WARMII I MAZUR, COŚ KONKRETNEGO Z MYŚLĄ O ZDROWIU. A PRZY OKAZJI ZADBAĆ O GOSPODARKE NASZEGO REGIONU. ZACZEŁO SIĘ NA IV KONGRESIE PRZYSZŁOŚCI. DZIŚ „ZDROWE ŻYCIE” TO OSOBNY PANEL KOLEJNEGO KONGRESU, TEMAT WART OSOBNYCH KONFERENCJI I DEBAT, ALE TEŻ POMYSŁ NA NOWĄ INTELIGENTNĄ SPECJALIZACJĘ NASZEGO WOJEWÓDZTWA!

Nie ma co mówić, mało jest w Polsce i — nie wahajmy się, by powiedzieć to wprost — także w Europie tak pięknych, czystych, a miejscami wręcz dziewiczych regionów, jak nasz! Warmia i Mazury nie bez kozery rymują się z „blisko natury” — bo rzeczywiście naturę mamy na wyciągnięcie ręki. Ale ponieważ do dobrego człowiek przyzwyczaja się bardzo szybko, my, mieszkańcy Warmii i Mazur, bardzo często tych

walorów nie dostrzegamy. Ot, mamy je na wyciągnięcie ręki i już. A jednak mieszkańiec takiego Śląska czy okolic Krakowa doceni czystość i świeżość naszego powietrza zaraz po lądowaniu w Szymanach lub już na stacji Olsztyn Główny.

— W Lidzbarku Warmińskim całą infrastrukturę wokół uzdrowiska budujemy na bazie czterech kierunków rozwoju miasta. Jednym z nich jest turystyka, a zatem projekt „Zdrowe życie” doskonale wpisuje się w nasze plany rozwoju — potwierdzał 2 lata temu Jacek Wiśniowski, burmistrz Lidzbarka Warmińskiego. — Nowe inwestycje i doposażenie naszych obiektów uzdrowiskowych bardzo nam w tym pomoże. Mieszkańcy, ale też sportowcy i turyści zyskają i dodatkowe miejsca do diagnostyki i leczenia różnych schorzeń — bazę do dbania o zdrowie.

Nie inaczej mniej więcej w tym samym czasie pomyśleli w Górowie Iławeckim. — Mamy już sporo infrastruktury, wiele planowanych inwestycji jest już na wstępnym etapie realizacji, a przynajmniej zabezpieczone finansowanie, więc z projektem „Zdrowe życie” wiążemy naprawdę spore nadzieje — mówiła w czasie IV Kongresu Bożena Olszewska-Świtaj, wójt gminy Górowo Iławeckie. Czy jednak nie strach, że ta natura i zieloność, wraz ze zwiększonym napływem turystów i kuracjuszy, ucierpi i po prostu w krótkim czasie przestanie być zielona?

— Raczej nie — odpowiada pani wójt. — Sam fakt, że dana miejscowość lub gmina wpisana jest na listę uzdrowisk, skutkuje paroma ograniczeniami, których nie wolno łamać. Chodzi przykładowo o określoną liczbę samochodów, jaka tam ma prawo wjechać, i o liczbę parkingów. Jest to obszar chroniony prawnie, ale



Fot. Zbigniew Wozniak
Konferencja „Zdrowe życie” w Lidzbarku Warmińskim

i my sami zrobimy wszystko, by jak najdłużej zachować jego świeżość i naturalność, ale też specyfikę. A potem prześlemy go w nienaruszonym stanie kolejnym pokoleniom.

Perspektywy rozwoju

— Sektor produkcji medycznej i farmaceutycznej, usług medycznych i okołomedycznych (np. senioralnych czy terapeutycznych) — to jedna z najszybciej rozwijających się gałęzi globalnej gospodarki — mówił podczas V Kongresu Marek Karólewski, prezes Zarządu Warmińsko-Mazurskiej Agencji Rozwoju Regionalnego S.A. w Olsztynie. — Warmia i Mazury mają wszelkie atuty, żeby z tego trendu skorzystać. Jest duża szansa, aby oprócz żeglarzy przyjeżdżali do nas także pacjenci i kuracjusze. Warunki są naprawdę sprzyjające.

— Po pierwsze, oprócz unikalnych warunków środowiskowych mamy także — o czym wciąż nie wszyscy wiedzą — potencjał czynników leczniczych: unikalny klimat, złoża borowin i termalnych wód solankowych. Unikalność nieskażonej przyrody jest naszym dużym atutem w rozwoju uzdrowisk

— wyliczał prezes Karólewski. — Po drugie, Warmia i Mazury to ceniona marka turystyczna, która jest kojarzona głównie ze względu na jeziora i czyste środowisko. Dzięki promocji Mazury Cud Natury nasza rozpoznawalność wzrosła. Jak podaje raport PWC „Trendy w polskiej ochronie zdrowia 2017”, atrakcyjność turystyczna to czynnik wspierający usługi sektora medycznego. Po trzecie, trendy demograficzne, które wskazują na starzejące się społeczeństwo, a — co za tym idzie — zwiększony popyt między innymi na usługi lecznicze we wszystkich zakresach medycyny.

— Inteligentna specjalizacja, jaką mogłoby zostać „Zdrowe życie”, to nie tylko usługi lecznicze czy opiekuńcze, ale też nowe technologie medyczne, usługi telekomunikacyjne związane z medycyną, producenci i dystrybutorzy sprzętu medycznego czy podnoszącego jakość życia po zabiegach medycznych. Naprawdę mamy tu duży potencjał i powinniśmy się w tym kierunku rozwijać. W Warmińsko-Mazurskiej Agencji Rozwoju Regionalnego S.A. stale nad tym pracujemy — niezmiennie deklaruje prezes Karólewski.

Biznes

Nie oszukujmy się — bez biznesu taki projekt jak „Zdrowe życie” nie ma szans. Dlatego od samego początku tak ważna była nasza współpraca i wsparcie firm z branży medycznej. Nawet tych najmniej oczywistych...

— Philips? Telewizor na mojej komodzie stoi z takim właśnie logo. Skąd tu raptem turystyka medyczna i w ogóle medycyna? — pytam przedstawiciela tej właśnie firmy.

— Bardzo dobre pytanie — mówił Tomasz Pilewicz, menadżer ds. marketingu biznesu w Philips Health Systems Polska. — Philips to przedsiębiorstwo, które bezustannie ewoluuje. Wbranę zdrowotną inwestujemy już od 2010 r. Bo jest potrzebna i bardziej uzasadniona, nawet z punktu widzenia czysto biznesowego. Coraz więcej technologii rozwijanych w Philipsie dotyka obszaru kardiologii, onkologii, pulmonologii, opieki nad matką i dzieckiem. Mamy choćby diagnostykę precyzyjną — produkujemy urządzenia do rezonansu magnetycznego, tomografii komputerowej, zdjęć rentgenowskich i angiografii do procedur sercowo-naczyniowych. Z kolei w obszarze informatyki

klinicznej zajmujemy się też badaniem, zbieraniem i przetwarzaniem sygnałów życiowych pacjenta na odległość oraz elektroniczną dokumentacją medyczną. Co do samej turystyki medycznej i projektu, to z jednej strony nasza firma postrzegana jest jako inwestor, partner technologiczny i badawczo-rozwojowy, ale z drugiej — posiadamy technologie docelowo potrzebne właśnie turystom medycznym. Zatem dopasowanie tych dwóch konkretnie walorów sprawia, że zaangażowaliśmy się w projekt „Zdrowe życie”.

„Gazeta Olsztyńska” na zdrowie

Skąd udział Grupy WM, wydawcy „Gazety Olsztyńskiej”, „Dziennika Elbląskiego” oraz tygodników miejskich i wielu innych czasopism o naszym regionie w takim projekcie, jak „Zdrowe życie”?

Bo to my jesteśmy organizatorem już VI Kongresu Przyszłości. W tym roku temat jednego z paneli brzmi: Nowoczesna medycyna. Technologie w medycynie. Czyli znów — będziemy rozmawiać o przyszłości naszego regionu także w kontekście zdrowia i prozdrowotnych technologii, które mają wspierać nas i tzw. turystów medycznych. To dla nas ważny i dobry kierunek rozwoju. Choć ten projekt to przede wszystkim szansa dla naszych mieszkańców. Działamy dla ich zdrowia — to przecież nasi bliźni lub dalsi krewni, znajomi, sąsiedzi, współpracownicy, a nawet i my sami. Wspieramy ochronę środowiska, ale i dbamy, by jak najdłużej ono zostało zielone. Staramy się pozyskiwać dla regionu nowych inwestorów, bo to oznacza pracę dla mieszkańców i zasobność ich portfeli. No i chcemy wydłużyć sezon turystyczny. Bo w Grupie WM uważamy, że to projekt, który przyniesie korzyść absolutnie wszystkim...!

Magdalena Maria Bukowiecka

PRACA

KIEROWCA CE , 503-103-703

PR-H Agro-Sta zatrudni spawacza, tel.664144572

PRZYJMĘ do sprzątania bloków z windami, emerytkę. Giżycko, 508-509-055

PRZYJMĘ pracowników ogólnobudowlanych, tel.608164160

STRZEGOWO. Zatrudnię kierowcę kat.B na busy - krótkie trasy, Emeryta lub Rencistę - konieczne doświadczenie tel.515-400-777

SZUKAM pracy: sprzątanie biur, mieszkań oraz do opieki, 537-809-578

ZATRUDNIĘ mechanika samochodowego oraz pracownika fizycznego, Strzegowo, tel.500167449

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym,, 695-958-393

SPRZEDAM

DREWNO opałowe mokre, 535-237-271

DREWNO opałowe sprzedam, różny gatunek oraz w workach na rozpałkę, 504-250-135

GIŻYCKO Sprzedam deski budowlane i drewno opałowe, tel.504675577

NML Domek letniskowy do rozbiórki lub przeniesienia w okolicy Skarłina o powierzchni 25m2 za 3.500zł sprzedam. Na własną odpowiedzialność, możliwość przetransportowania całości. Domek zawiera wyposażenie, które wliczone jest w cenę. tel.501-056-206

NML Pianino firmy Kuhl & Klatt tanio sprzedam, 600-376-158

NML Sprzedam biały stół rozkładany, wysoki połysk, robiony na zamówienie, 630zł do negocjacji, 698-087-582

NML Sprzedam farbę elewacyjną białą, 2 opakowania po 15L, 550zł, Biofarba Kreisel Polysilikonowa, Mszanowo koło Nowego Miasta Lubawskiego, 518-677-989

SPRZEDAM zmywarkę typu. BOSCH, 60cm. rok. prod.2008. TANIO, 516-557-067

KUPIĘ

GARAŻ , 885-346-885

NIERUCHOMOŚCI

!-KANCELARIA NIERUCHOMOŚCI GUTKOWSKI; od XXw. Na Rynku Krajowym, NIERUCHOMOŚCI-SPRZEDAŻ-KUPNO-WYNAJEM, Iława-Niepodległości 8/13, www.gutkowski-nieruchomosci.pl, tel./fax. 89/649-31-19, 604-222-552

BIURO Nieruchomości NOWY DOM- Giżycko, 517-520-191, www.nieruchomosci-nowydom.pl

DO wynajęcia kontener 30m2 na magazyn, garaż, przeprowadzkę. Giżycko., 669-197-279

DOM z bała pod lasem, zamiana, 504-010-034

KUPIĘ MIESZKANIE może być do remontu lub zadłużone. Pomogę w spłacie długu. Zapłacę 5000 za informację. Tel.661435785

KUPIĘ mieszkanie w Etku. Może być zadłużone lub do remontu. Tel: 737729255

LUBAWA, Sprzedam lub wynajmę mieszkanie 36m2, osiedle Królewskie, Lubawa, 501-134-578

NML Do wynajęcia w centrum Biskupca koło Iławy lokal użytkowy 40m2, 502-052-138

NML Hala 200m2 w Tereszewie do wynajęcia, 509-347-713

NML Kupię do hektara łąkę lub bagno lub zabudowania gospodarcze, 608-106-933

NML Mieszkanie 68m2 do wynajęcia, blok, parter, 3-pokoje, duży przedpokój, kuchnia, duży balkon, piwnica, ogródek. Mieszkanie bez progów, na klatce schodowej wjazd dla osoby niepełnosprawnej.W cenę wliczony jest czynsz+media wg zużycia, Nowe Miasto Lubawskie, 603-038-233

NML MIESZKANIE do wynajęcia-trzypokojowe lub dwupokojowe, umeblowane, centrum Nowego Miasta Lubawskiego tel.880-705-282, tel.698-618-396

NML Sprzedam dom+ budynek gospodarczy pięknie położony, działka 10 arów, Nowe Miasto Lubawskie, 666-095-072.

NML Sprzedam duży dom z dużym gospodarczym budynkiem, działka 15 ar, Nawra 28, 696-348-176

NML Sprzedam działkę o pow.773m2 w Nowym Mieście Lubawskim, ul.Kamionki, na działce dom 201m2 do kapitalnego remontu oraz budynek gospodarczy 78m2, 696-166-562

NML Sprzedam garaż metalowy 18m2 z gruntem przy ul.Dworcowej w Kurzętniku, 7.000zł, 511-412-660

NML Sprzedam garaż murowany z kanałem, przy ul.Tysiąclecia, obok Przedszkola Miejskiego w Nowym Mieście Lubawskim, 603-038-233.

POKOJE 1,2-osobowe dla osób uczących, pracujących, oddzielne wejście. Giżycko , 660-024-565

PRZYJMĘ w dzierżawę grunty rolne w okolicach Giżycka, 512 201 327

SPRZEDAM apartament około 28m2, parter. Spokojna dzielnica miasta Giżycko. 531 667 072.

SPRZEDAM działkę budowlaną o pow.0,12a, uzbrojoną, Uzdowo, 785-541-026

SPRZEDAM mieszkanie 50m2, 3 pokoje, 3 piętro Ostróda Armii Krajowej + garaż, 506-675-530

SPRZEDAM własnościowe, 3 pokojowe mieszkanie o pow.58,86m2, Nidzica, ul.Kopernika, 602-749-014

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, tel.503-103-703

WYNAJMĘ mieszkanie M-3, 38m2, Nidzica, ul.Warszawska, 509-369-834, 721-162-979

WYNAJMĘ/SPRZEDAM mieszkanie 51m2, 2-pokojowe, Os.Warszawskie, Lubawa, 695-721-267

YOUHOUSE Korzystnie sprzedam Twoje mieszkanie, działkę, dom- Wycena i Sprzedaż Nieruchomości Krzysztof Kaspróvicz, tel.510-511-522

AUTO-MOTO

!AUTA ASKUP 609730905

ABSOLUTNIE kupię auta całe rozbite na złom bez oc odbiór lawetą, 887-813-007

NML Sprzedam Fiat Seicento, 900cm3, 1998r., 517-727-095

SKUP AUT - atrakcyjne ceny! 516 368 453

USŁUGI

ŁAZIENKI profesjonalnie!!! 572 543 888,

REMONTY 793547242

REMONTY kompleksowo, 734-800-813

SZYCIE kołder, 665-434-450

SZYCIE kołder, 665-434-450

TYNKI maszynowe, 509-512-130

USŁUGI koparko-ładowarką, 790-220-500

USŁUGI ładowarką czołową, transport, załadunek ziemi, gruzu, obornika. Lubawa i gm.Lubawa, 691-123-162

USŁUGI remontowo- budowlane: wykończenia, docieplenia budynków, glazura, terakota, szpachlowanie, malowanie tel.517-647-634

UTYLIZACJA i zdejmowanie azbestu, 509-512-130

WYKOŃCZENIA wnętrz, remonty A-Z. 572 543 888

ZATRUDNIĘ pilarza, tel.697724336

RÓŻNE

!GARAŻE BLASZANE, NOWOCZESNE WIATY, 798-710-329, 698-230-205.

NIDZICA-SPRZEDAM silnik 11KW z długim przewodem, 2 opony 750-20, krejżagę, rower zachodni., 884-608-982

ODSTĄPIĘ wykupione miejsce na starym cmentarzu Giżycko, 884-266-884

SADZENIE drzewek iglastych i liściastych, ogrodzenie ogrodów, 452-154-792

ZWIERZĘTA

KUPIĘ byczki, jałowki 100-500kg. 517-245-435

SKUP bydła. Najlepsze Ceny! Dojazd do gospodarstwa, 514-574-163

ZDROWIE I URODA

PRYWATNY Gabinet Urologiczny, lek. Marek Karczewski- specjalista urolog, przychodnia El-Med, ul. Witosa 2, Giżycko. Rejestracja telefoniczna: 87/420-73-00

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

!! Kupię byczki, jałowki w każdej kondycji, 50kg- 400kg do dalszego chowu płatne gotówką 607-53-32-66

BYCZKI, jałoszki sprzedam, 600-850-092

GĘSI chowane naturalnie, na wolnym wybiegu, karmione owsem sprzedam. 786-988-240

KUPIĘ bydło do 250kg, 692-411-362

KURY Młode Nioski, Od Hodowcy, Szczepione, Dowóz, TANIO, 502-031-298

NML Sprzedam cieleń- byczki, jałowki, okolice Nowego Miasta Lubawskiego, 516-181-554

SKUP bydła rzeźne i eksportowe, 451-521-555; 512-365-027

SPRZEDAM indyki (30szt.), capa 1,5-rocznego, 503-534-597

maszyny rolnicze

NML Sprzedam wały posiewne szer.4,5m, średnica 45cm., podnoszone, wały kruszące szer.4,5m, ciągane, 698-731-362

UŻYWANE CZĘŚCI URSUS-ZETOR silniki; skrzynie biegów; tylne mo-

sty; zwolnice; podnośniki; przednie napędy ;bloki; głowice i inne; możliwość wysyłki ceny od 100 zł, 601-598-983

ciągniki

KUPIĘ kombajn Anna, plus ciągnik C-360 lub podobny, 606-713-778

SPRZEDAM ciągnik C-360 3P, URSUS, sprawny rok.1985 , 797-795-672

produkty rolne

NML Sprzedam żyto, 503-896-762

OWIES suchy. Dobra kaloryczność do spalania. 502-354-360

SPRZEDAM owies, 693-778-935

SPRZEDAM ziemniaki Irga. Tel. 698-640-426

SPRZEDAM:ZBOŻA paszowe. Tel.606-505-511

ZIEMIANKI jadalne Vineta, Tajfun, 600-850-092

Szukasz klientów ?



docieramy do 1400000 odbiorców



wykorzystujemy zaawansowane sposoby emisji i targetowania reklam



dostarczymy Twoją ofertę do potencjalnych klientów na najpopularniejszych nośnikach



zapewniamy pełne raportowanie efektów przeprowadzonych działań

wybierz profesjonalistów,
wybierz nas

GAZETA OLSZTYŃSKA.pl

(89) 539-74-46, reklama@wm.pl

GAZETA
iławska.pl
CZYTAJ NAS CO MIESIĄC W GAZECIE

CODZIENNIE W INTERNECIE

gazetaolsztynska.pl/ **ilawa**



E-wydanie/prenumerata na **www.kupgazeta.pl**

IŁAWSKI PARKRUN MA JUŻ 3 LATA!

BIEGI\\\\ Tort, bezalkoholowy szampan, a dla tego, który przybiegł pierwszy — wiaderko węgla. To oczywiście nie wszystkie atrakcje, które przygotowali organizatorzy parkrun Mały Jeziorak z okazji 3 lat istnienia.

Wydarzenie biego-parkrun ma 89 lokalizacji w całej Polsce. Trzy lata temu powstała ta nad Małym Jeziorakiem w Iławie. Co tydzień, w sobotę, miłośnicy biegania i maszerowania spotykają się o 9:00 przy basenie przy ul. Biskupskiej i pokonują wspólnie 5 kilometrów wokół Małego Jezioraka. Po uprzednim zarejestrowaniu się dwa okrążenia można przejść lub przebiec.

W sobotę 8 października świętowano trzeci jubileusz iławskiej lokalizacji. Był tort, gromkie „Sto lat!”, a dla pierwszej osoby na mecie nagroda specjalna — wiaderko węgla!

Edyta Kocyta-Pawłowska



„DOBRO WRACA 2022” — RUSZYŁY ZAPISY! A TO WSZYSTKO DLA DZIECI

BIEGI\\\\ Tradycyjnie, już po raz trzeci, na początku grudnia odbędzie się Bieg Charytatywny „Dobro Wraca” na trasie z Iławy do Kisielic (ok. 28 km).

Przewidywany limit uczestników w edycji 2022 to 150 osób, serdecznie zapraszamy biegaczki i biegaczy do udziału w tym wydarzeniu — zachęają organizatorzy z Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Iławie.

Start zaplanowany jest na niedzielę 4 grudnia 2022 na godzinę 9.00 przy iławskim amfiteatrze, a meta zlokalizowana będzie w Kisielicach przy Domu dla Dzieci Powiatu Iławskiego. Cała trasa liczy około 28 km.

— Tradycyjnie podtrzymujemy możliwość biegu na różnych dystansach i możliwość dołączenia do biegu w kolejnych punktach; strefy biegacza będą umiejscowione w Ząbrowie, Gałdowie i Łęgowie — informu-

ją organizatorzy biegu z PCPR Iława.

Bieg ma charakter charytatywny, nie ma oficjalnego pomiaru czasu, liczy się uczestnictwo. — Biegaczki i biegaczy, zamiast wpisowego na bieg, prosimy o przygotowanie poda-

runków dla dzieci z pieczy zastępczej, będzie to okazja do podzielenia się dobrem, radością, stworzenia atmosfery zbliżających się wówczas świąt Bożego Narodzenia. Kontakt do osób koordynujących zbiórkę podarunków: Dom dla

Dzieci w Kisielicach, tel. 518 474 589, Radosław Etmański, tel. 664 768 732 — dodają organizatorzy.

— Za uczestnictwo każdy ze sportowców otrzyma pamiątkowy medal wykonany przez dzieci. Zapewniamy smaczny, ciepły poczęstu-

CZY W IŁAWIE ZNÓW BĘDZIE HALÓWKA?

FUTSAL \\ W poprzednim roku w Iławie, po raz pierwszy od wielu lat, nie udało się zorganizować Iławskiej Ligi Futsalu. Rozgrywek jeszcze wcześniejszych (2020/21) nie udało się z kolei — z uwagi na pandemiczne obostrzenia — dokończyć. Czy teraz się uda?

To pytanie, na które obecnie ciężko odpowiedzieć. Sprawa jest na tyle skomplikowana, że aktualnie weekendowy terminarz w hali widowiskowo-sportowej przy ul. Niepodległości 11b, gdzie właśnie w soboty i niedziele grała niegdyś Iławska Liga Futsalu, jest załadowany po brzegi, jak zauważają przedstawiciele Iławskiego Centrum Sportu, Turystyki i Rekreacji.

Siatkówka (PlusLiga i mecze Indykpolu AZS-u Olsztyn, w ten weekend kolejny, oraz ligowe pojedynki i turnieje Zryw-Volley Iława), piłka ręczna (Sznaka Meble Jeziorak Iława i spotkania I ligi), koszykówka (Orka Iława Basketball też tu gra spotkania ligowe), a do tego dojdzie jeszcze futsal kobiet (rozgrywki, w których grać będą Jezioranki Iława). Zdaniem ICSTiR, ciężko byłoby jeszcze pomieścić w tym wszystkim halówkę.

Alternatywą była w poprzednim roku — i w sumie w tym także jest — sala sportowa Zespołu Szkół im. Konstytucji 3 Maja, czyli hala popularnego „Mechanika”, znajdująca się również nad Małym Jeziorakiem. Z tym, że już



A może tak powrót do korzeni? Może iławska halówka mogłaby grać, tak jak kiedyś, w sali sportowej Szkoły Podstawowej nr 5?

przy próbie zorganizowania w niej sezonu 2021/22 ILF nie udało się zebrać odpowiedniej liczby zespołów chcących grać w „Mechaniku”. Wiązało się to m.in. z kosztami wynajęcia sali, które z kolei wpływają na kwotę wpisowego. W tym roku koszty te zapewne będą na podobnym poziomie, jak poprzednio, albo jeszcze wyższe. Jak obliczyli wstępnie organizatorzy ligi z Iławskiego

Centrum Sportu, Turystyki i Rekreacji — każda drużyna musiałaby zapłacić po około 2 700 zł wpisowego, zaznaczyć jednak trzeba, że znaczna część tej kwoty to pieniądze przeznaczone na opłatę pracy sędziów.

A może tak powrót do korzeni? Może Iławska Liga Futsalu mogłaby grać w sali sportowej Szkoły Podstawowej nr 5 im. Polskich Noblistów przy ul. Wiejskiej? Sala ta w ciągu ostatnich

miesięcy została gruntownie wyremontowana. A to przecież tu, zanim jeszcze została wybudowana hala nad Małym Jeziorakiem, odbywały się rozgrywki piłkarskie pod dachem, zresztą — bardzo dobrze wspomniane do dziś.

Taką odpowiedź właśnie — ILF w SP5 — podsuwamy burmistrzowi Iławy Dawidowi Kopaczewskiemu oraz Wojciechowi Żmudzińskiemu, dyrektorowi Iławskiego Centrum Sportu, Turystyki i Rekreacji. Pochodzący z osiedla Podleśnego Kopaczewski dobrze pamięta halówkę w „Piątce”. — Szczerze powiem, że nie pomyślałem o takiej alternatywie dla Iławskiej Ligi Futsalu, ale rzeczywiście — to ciekawy pomysł, na pewno wart rozważenia — mówi nam burmistrz Iławy. — Wówczas futsalowa historia zatoczyłaby koło i ponownie rozgrywki odbywałyby się w szkole podstawowej na osiedlu Podleśnym. Przyznam, że to może być ciekawe — dodaje.

W ICSTiR już się przemyślało do próby zorganizowania ILF w tym roku. We wtorek (25.10) miało miejsce spotkanie organizacyjne dotyczące ligi — zakończyło się ono po oddaniu gazety

do druku, szczegółów szukajcie na naszym portalu www.ilawa.wm.pl. Jak nam mówił dyrektor Żmudziński, opcja „ILF w SP5” także jest brana pod uwagę, jednak najpierw pomysł ten musi skonsultować z dyrektorem oświatowej placówki.

Sami więc też dzwoniemy do sekretariatu „Piątki”, chcąc porozmawiać z dyrektorem Mariuszem Sadowskim. Ważna kwestia: sala SP5, jak i cały budynek i teren, to własność miasta Iława (a nie iławskiego starostwa powiatowego, jak choćby sala „Mechanika”), więc też i koszty korzystania z niej byłyby pewnie mniejsze, bo rozgrywki organizowałaby jednostka miejska.

— Nie jest to zły pomysł, bez dwóch zdań, jednak przede wszystkim trzeba pamiętać, że my jesteśmy szkołą podstawową: pracujemy w tygodniu, nie w weekendy, w związku z czym mogłyby wystąpić problemy natury organizacyjnej — mówi dyrektor Sadowski.

— Gdyby liga halowa grała w naszej sali, to wówczas co najmniej jeden pracownik musiałby specjalnie przychodzić do pracy w weekend, a każdorazowo po rozgrywkach musielibyśmy

posprzątać salę, szatnie itd., aby w poniedziałek była ona odpowiednio przygotowana do lekcji wychowania fizycznego. Takiemu pracownikowi czy też pracownikom należałoby się wolne w tygodniu, za pracę w weekend, co utrudniłoby zapewnienie odpowiedniej obsługi szkoły w czasie zajęć lekcyjnych w tygodniu — zauważa Mariusz Sadowski.

Jak się dowiedzieliśmy, o możliwość zorganizowania jednodniowego turnieju w SP5 podpytywał już też jeden z iławskich klubów sportowych.

To są na razie dywagacje na poziomie załatwienia sali. Pytanie najważniejsze brzmi jednak, czy w ogóle znajdują się zespoły chętne do gry w Iławskiej Lidze Futsalu? Czy nie jest przypadkiem tak, że halówka w Iławie — niegdyś mająca chyba najwyższy poziom sportowy w województwie warmińsko-mazurskim — najzwyczajniej w świecie się „wypaliła”? W poprzednim sezonie 2021/22 część zawodników z Iławy i okolic, którzy grali wcześniej w ILF, zgłosiła się do rozgrywek Suskiej Ligi Futsalu. W tym roku SLF też pewnie zagra, o tym wkrótce.

Mateusz Partyga

Z DOMU DZIECKA Z POW. IŁAWSKIEGO

nek, miłą atmosferę, niezapomniane wspomnienia dla wszystkich. Do zobaczenia na starcie, czekamy z niecierpliwością na mecie w Kisielicach — czytamy w komunikacie organizacyjnym.

Już ruszyły zapisy do biegu „Dobro Wraca 2022”,

szczególne na naszym portalu www.ilawa.wm.pl.

Impreza została objęta patronatem honorowym przez lokalnych samorządowców: przewodniczącą sejmiku województwa warmińsko-mazurskiego Bernadetę Hordejuk, sta-

rostę powiatu iławskiego Bartosza Bielawskiego, burmistrza Iławy Dawida Kopaczewskiego, wójta gminy Iława Krzysztofa Harmacińskiego i burmistrza Kisielic Rafała Ryszczuka.

zico



Start drugiej edycji biegu „Dobro Wraca” — 5 grudnia 2021 rok

ORGANIZUJESZ ZAWODY? TO PO PROSTU RÓB SWOJE

Są dwie drogi organizacji zawodów. Albo robimy je własnymi zasobami, albo zlecamy to zespołowi zewnętrznemu za określoną w umowie kwotę. Wszystko, co wiąże się z przygotowaniem i przeprowadzeniem rywalizacji wymaga nakładów finansowych.

KOSZTY ORGANIZACJI IMPREZY SPORTOWEJ Z ROKU NA ROK GALOPUJĄ W III ZAKRESIE WYWOŁUJĄC NIE TYLKO ZAKWASY I ZADYSZKĘ FINANSOWĄ, RÓWNIEŻ OBAWY W PYTANIU: CZY DAMY RADE, CZY WARTO?

Kompozycja imprezy o zasięgu lokalnym i krajowym wymaga takich samych zabiegów, aby sfinalizować pomysł. Różni się tylko sprawnością poruszania się w szerszych kręgach centralnych związków, sumą finalną kosztów i większym nakładem pracy. Wspierające kontakty wynikające z przeszłości w sporcie wyczynowym, to warunek bardzo pomocny. To, co jest czasami bardzo proste w ocenie uczestnika, w odpowiedzialności organizatora musi uwzględniać wymogi prawa w znajomości obowiązujących przepisów.

Jak w grę wchodzi czasowe wyłączenie drogi krajowej, to uzgodnienia wychodzą daleko poza lokalne organy. Doświadczenie nabywane latami tworzy spokój zespołu. Każdy wie co robić. Przez wiele lat organizacji imprez już nic nie jest w stanie nas zaskoczyć, poza turbulencją w budzecie.

W przypadku zawodów czempionatu krajowego, ubiegając się o jego przeprowadzenie zawsze są przegrani. To już jest powód do portalowych wynurzeń. Dlaczego, jaki sens w tamtym, a nie moim środowisku? Emocje krążą, a zrozumienie całości jest

dostępne dla nielicznych. Tłumaczenie publiczne nie jest właściwą drogą. Trzeba robić po prostu swoje.

FACEBOOKOWE OCENY OSÓB, KTÓRE DZIAŁAJĄ CZĘSTO Z TYLKO SOBIE ZNANYCH POBUDEK EMOCJONALNYCH TWORZĄ ATMOSFERĘ NIKOMU NIEPOTRZEBNĄ. POZYTYWNE KOMENTARZE NIE SĄ W STANIE ZNEUTRALIZOWAĆ NA CITO MEDIALNYCH ZACZEPEK. TO TEŻ CZĘŚĆ TEJ PRACY. TRZEBA MIEĆ DYSTANS DO TEGO ŚWIATA. A STARY LEKKOATLETYCZNY SPOSÓB — JAK MASZ PROBLEM, IDŹ POBIEGAĆ GODZINĘ — U MNIE DZIAŁA.

Czy jako organizatorzy przetrwamy, czy rynek sportowych imprez będzie się rozwijał? Czy popandemiczny spadek zainteresowania udziałem w tej formie aktywności zostanie ponownie obudzony? To pytania na dziś. Czy to jest tylko wynik covidowego spowolnienia, czy tworzy się nowy trend niezdiagnozowanych jeszcze sportowców oczekujących? Rosnące wypisy, dojazd, noclegi. Ten ciężar dodatkowo przygniata uczestników.

Startowe pokrywa około 20-30 % organizacji imprezy i jest kierowane w odbiciu w stronę uczestnika. Koszulki, medale, gadzety, postartowe wyżywienie, napoje są odpowiedzią za



Fot. Mateusz Partyga

Paweł Hofman, autor Przewodnika po bieganiu, tuż przed startem Iławskiego Półmaratonu 2022

jego wpłatę. Resztę trzeba znaleźć. Samorządy borykają się z finansowymi problemami bardziej niż kiedykolwiek, sponsorzy tną wydatki gdzie tylko się da, aby utrzymać się na rynku. Równia pochyła w pomocy współfinansowania imprezy staje się coraz bardziej stroma. Czy utrzymamy się na jej skosie finansowym? Czy stoczymy się po niej? Przyszły rok da odpowiedź.

Są dwie możliwości. Możemy iść w stronę radykalnej opłaty startowej tak jak w komercyjnych zawodach triathlonu, runmageddonu, swimrunu podnosząc ją do 300 i więcej złotych, lub zostawić obecną i organizować kameralne spotkanie promujące aktywność. Ci, którzy biorą udział w zawodach europejskich wiedzą ile kosztuje ich samo wpisowe i co otrzymują w zamian. My

jesteśmy znowu na rozdrożu decyzji, z którą trzeba się zmierzyć.

Zawody sportowe to ważna w społecznym odczuwaniu cześć lokalnego święta sprawności. To także doskonała okazja do pokazania innym jak żyjemy, w jakim otoczeniu. Jaki jest nasz stosunek do radości z udziału i kibicowania. To ważna promocyjnie dla środowiska ekspansja na zewnątrz. Nic tak głęboko nie zapada w pamięci jak cegiełka własnego zmęczenia w tłumie o podobnych oczekiwaniach. Każdy uczestnik zabiera ze sobą do domu, często oddalonego o setki kilometrów, wrażenia, dzieli się nimi opowiadając o plusach pobytu znajomym w pracy, rodzinie. To jest najlepsza poczta pantoflowa zachęcająca do odwiedzenia miasta, regionu. Żadne TV-reklamówki zachwalające

lokalne klimaty nie przełożą emocji pobytu w taki sposób, jak te wynikające z endorfinowych reakcji.

Kręcąc się wokół komina własnego domu nie rozwiniemy swojej pasji. Nie jest możliwe, aby poczuć i zapamiętać uroki miasta, regionu przeglądając portale promocji. Setki podobnych obrazów zamazują się wzajemnie. Zapraszając innych do siebie w rywalizacji sportowego udziału powinniśmy wybrać kierunek na lata działań. Jednorazowe strzały nie zostaną zauważone.

MIJA PRAWIE ĆWIERĆ WIEKU OD MOMENTU DECYZJI O ORGANIZACJI PIERWSZEJ NIEŚMIAŁEJ OGÓLNOPOLSKIEJ RYWALIZACJI. TRUDNE POCZĄTKI, TO RÓWNIEŻ ZDERZENIE SIĘ ZE ŚCIANĄ PRZYZWYCZAJEN LOKALNYCH UMYSŁÓW BARDZO WRAŻLIWYCH NA DZIAŁANIE NOWYCH OSÓB W ŚRODOWISKU.

Przez lata przetoczyły się w Iławie imprezy lekkoatletyczne o charakterze ogólnopolskim. Mityngi LA klasy MM w skoku wzwyż Pedros Cup, Kaper Cup z udziałem najlepszych skoczków wzwyż nie tylko z Polski (Bohdan Bondarenko, mistrz olimpijski i mistrz świata z rekordem życiowym 2.42 m). MP juniorów i seniorów w biegach przełajowych. Półmaratońska amatorska rywalizacja La Rive w tym roku została okraszona krajowym czempionatem.

Nie zrobiłem tego sam. Zawsze potrzebne jest wsparcie. Nigdy nie wtłaczałem w zawody lokalnej polityki. To nie jest dobry kierunek działania. Dobre kontakty w ratuszu zawsze są potrzebne. Działanie w obie strony bez nadęcia — to najlepszy sposób na sektor publiczno-prywatnej sportowej przestrzeni.

Obecność Wojtka Żmudzińskiego we wszystkich projektach, jako wyważonego dyrektora ICSTiR w Iławie, domykała wspólnie z jego podwładnymi wiele imprez. Ta instytucja dawała mi odczucie, że idziemy we właściwym kierunku. Sektor szkolnego wychowania fizycznego angażujący się w wydarzenia od wielu lat jest obecny w tym samym wymiarze nauczycielskiej pasji pomocy. Szkoły w weekendowej i wakacyjnej wolności pomimo prozdrowotnych działań skierowanych w ich stronę same z siebie nie czują klimatu udziału. Gdyby samoistnie zaangażowały się jak grupa „Lekkoatletyka dla każdego”, rodzice do projektu „Ja Też Lubie Biegać” i Iława w #biegnepomagam korzyść byłaby bezcenna. SZS zapada z przyzwyczajenia w letni sen, a sprawność fizyczna dzieci i młodzieży podcepią się do drzemki.

Jest wiele znaków społecznego zapytania dotyczących kierunku, w którym pójdzie miasto w akcencie sportowego wizerunku. Co będzie za rok? Nie wiem. Jak zawsze wszystko poukłada się w aktywności jednostek i kulisach gabinetów.

Paweł Hofman, trener lekkiej atletyki

MEDALI NIE MA, ALE TEŻ JEST PIĘKNIE!

ŻEGLARSTWO \\ W nocy z niedzieli na poniedziałek (16/17.10) czasu polskiego w amerykańskim Kemah zakończyły się mistrzostwa świata w olimpijskiej klasie ILCA 6. W regatach startowały dwie zawodniczki z Polski, obie pochodzą z Iławy!

O mistrzostwach świata w klasie ILCA 6, czyli w dawnym Laserze Radiału, pisaliśmy przed startem regat u wybrzeży stanu Teksas, a także w ich trakcie. Przypomnijmy, że w gronie startujących były dwie iławianki: Agata Barwińska (SSW MOS Iława), która broniła tytułu wicemistrzyni świata oraz Wiktoria Gołębiowska (wychowanka SSW MOS Iława, od niedawna Wiking Toruń), aktualna mistrzyni Polski.

Złota flota

— Dobry początek Polek w mistrzostwach świata klasy ILCA 6, które rozgrywane są w Kemah w Teksasie — informował Polski Związek Żeglarski po wtorkowych startach. — Pierwszego dnia wiał stabilny wiatr o sile 8-12 węzłów. Rozegrano dwa wyścigi, a flota została podzielona na dwie grupy. Wiktoria Gołębiowska (UKŻ Wiking Toruń) w pierwszym wyścigu zajęła znakomite 4. miejsce, w drugim finiszowała na miejscu 9. i w efekcie plasuje się na 11. pozycji w klasyfikacji generalnej. Agata Barwińska (SSW MOS Iława / PGE Sailing Team Poland) pływała równo i stabilnie, a miejsca: 10. i 9. dają jej jak na razie 16. pozycję w „generalce”. Prowadzi Maria Erdi (Węgry), przed Sarah Douglas (Kanada) i Marit Bouwmeester (Holandia) — czytamy w relacji z USA.

Drugiego dnia mistrzostw rozegrano tylko jeden wyścig. W Teksasie wiatru było wówczas jak na lekarstwo. — W słabowiatrowych warunkach średnio poradziły sobie reprezentantki Polski. Agata Barwińska była 16. i w klasy-

fikacji generalnej zajmuje 17. miejsce, zaś Wiktoria Gołębiowska finiszowała na miejscu 26., co w efekcie zepchnęło ją na 23. miejsce w „generalce”. Prowadzi Marit Bouwmeester. Czterokrotna mistrzyni świata i mistrzyni olimpijska z Rio de Janeiro zaskakuje wysoko i równą formą — jest to dla niej bowiem pierwszy start po urlopie macierzyńskim. Marit zaledwie cztery miesiące temu urodziła syna — informuje PZZ.

Już następnego dnia związkowe media informowały z radością: — Wiktoria Gołębiowska wygrywa! Polka finiszowała pierwsza w jedynym wyścigu, jaki został rozegrany trzeciego dnia mistrzostw. Zawodniczka UKŻ Wiking Toruń jest już na 8. miejscu w klasyfikacji generalnej i traci zaledwie 5 punktów do liderki Line Flem Hoest (Norwegia), brązowej medalistki mistrzostw świata z 2020 roku. Druga z Polek, Agata Barwińska również popłynęła dobry wyścig zajmując w nim 11. miejsce. Iławianka, która broni tytułu wicemistrzyni świata, aktualnie plasuje się na 23. miejscu w „generalce”. Prawdziwe ściganie, jak często mawiają żeglarze, zacznie się w piątek. Flota została bowiem podzielona na grupy: złotą i srebrną. Ta pierwsza walczyć będzie o medale. Oczywiście, zarówno Wiktoria, jak i Agata są w złotej grupie.

W nocy z piątku na sobotę czasu polskiego (różnica między tym obowiązującym u nas, a w stanie Teksas wynosi siedem godzin) miały miejsce kolejne wyścigi, już finałowe w złotej flocie. Iławianki spisały się wówczas znakomicie. Gołębiowska w kolejnych startach zajmowała odp-



Agata Barwińska (SSW MOS Iława) mistrzostwa świata zakończyła na bardzo wysokim, siódmym miejscu

wiednio 8., 2. i 14. miejsce i w efekcie wywindowała się na trzecie miejsce w generalce. Barwińska była 5., 13. a między tymi wyścigami wygrała bieg wpływając na metę jako pierwsza! Takie lokaty i zdobyte dzięki nim punkty pozwoliły Agacie awansować na 9. pozycję.

Wielkie brawa dla Polek!

Sobotnie ściganie Agata Barwińska rozpoczęła od „odrzutki” (najgorszy wynik z dotychczasowych w drugiej fazie MŚ, nie liczył się w tworzeniu końcowych rezultatów), ale potem zajęła już miejsca: 5. i 6. To dało jej promocję na 5. lokatę w klasyfikacji. Gołębiowska w pierwszym sobotnim wyścigu była 3., dzięki czemu na chwilę wskoczyła nawet na fotel liderki, jednak w kolejnych zaliczyła „odrzutkę” oraz 27. pozycję, przez co też spadła w generalce na 10. miejsce.

W nocy z niedzieli na poniedziałek (16-17 października) zakończyła się rywalizacja w miejscowości Kemah. — Medali nie ma, ale też jest... pięknie. Dwie

Polki w Top 10 mistrzostw świata w olimpijskiej klasie ILCA 6! Agata Barwińska (SSW MOS Iława / PGE Sailing Team Poland) uplasowała się na miejscu 7., a tuż za nią, na pozycji 8. zakończyła rywalizację Wiktoria Gołębiowska (UKŻ Wiking Toruń).

Mistrzynią świata, już po raz trzeci w swojej karierze, została Anne-Marie Rindom. Warto wspomnieć, że Dunkę, aktualną mistrzynię olimpijską, do kolejnego dużego sukcesu doprowadził polski trener Piotr Wojewski — czytamy w relacji Polskiego Związku Żeglarskiego.



Druga z iławianek Wiktoria Gołębiowska (obecnie Wiking Toruń) w klasyfikacji końcowej MŚ była tuż za A. Barwińską (8. pozycja)

— Ostatniego dnia mistrzostw rozgrywanych w Kemah w Teksasie, obie Polki mogły jeszcze realnie myśleć o medalach, jednak wiatr w czółwce był bardzo duży. Przy wietrze wiejącym w granicach 8-10 węzłów trochę lepiej jednak popłynęły najgroźniejsze rywalki i zarówno Agata, jak i Wiktoria, zakończyły rywalizację poza podium. Ich występ należy jednak uznać za udany, przed nimi znalazły się bowiem bardzo utytułowane i doświadczone zawodniczki.

Agata z 12 wyścigów aż 7 zakończyła w pierwszej 10, jeden wyścig wygrała. Zabrakło trochę punktów w wyścigach, które kończyła poza Top 10. Ambasadorka PGE Sailing Team Poland potwierdziła jednak przynależność do ścisłej światowej czołówki. W przypadku Wiktorii możemy mówić wręcz o rewelacyjnym występie i progresie, jednak ubiegłoroczne mistrzostwa świata ukończyła na 38. miejscu, a dotychczas jej najlepszym wynikiem na arenie międzynarodowej w seniorskich byłoby 10. miejsce w regatach Pucharu Świata Hempel World Cup Series (czerwiec 2022). Wiktoria

w Teksasie potrafiła kończyć wyścigi w pierwszej trójce, ale też dopływać do mety w trzeciej 10-tce. Co jednak ważne, każdy mniej udany wyścig wyzwalał w niej nowe pokłady waleczności i poprawę w kolejnym. Jeszcze raz, wielkie brawa dla Polek! — czytamy w relacji zamieszczonej w social mediach PZZ.

— Z jednej strony, nie do końca jestem zadowolona z tego wyniku. Celowałam tutaj w medal. Z drugiej jednak, zdaję sobie sprawę, że 7. miejsce to bardzo dobra lokata, wciąż utrzymuję się w czołówce światowej, do ostatniego dnia medal był w moim zasięgu — powiedziała Agata Barwińska już po regatach. — To tylko pokazuje, że trzeba dopracować niektóre szczegóły i może być jeszcze lepiej. Okazja do wyciągnięcia wniosków i poprawy tego wyniku nadarzy się już niedługo, bo w listopadzie czekają nas mistrzostwa Europy, które będą równie mocno obsadzone, jak mistrzostwa świata — dodaje iławianka.

Mateusz Partyga

Wyniki mistrzostw świata w klasie ILCA 6

Top 10:

1. Anne-Marie Rindom (Dania) – 47 pkt.
2. Maud Jayet (Szwajcaria) – 67
3. Emma Plasschaert (Belgia) – 69
4. Josefin Olsson (Szwecja) – 87
5. Mári Erdi (Węgry) – 90
6. Maxime Jonker (Holandia) – 91
7. Agata Barwińska (Polska) – 95
8. Wiktoria Gołębiowska (Polska) – 96
9. Marit Bouwmeester (Holandia) – 97
10. Erika Reineke (USA) – 97

TO JUŻ TRZECIA WYGRANA W SEZONIE!

PILKA RĘCZNA\\\\ Ładnie się bawi beniaminek z Iławy w rozgrywkach I ligi — drużyna Szynaka Meble Jezioraka, na cztery rozegrane spotkania, wygrała aż trzy (ostatnie z SMS-em I Kwidzyn) i zajmuje obecnie drugie miejsce w tabeli!

Szynaka Meble Jeziorak
Iława — SMS ZPRP I Kwidzyn
29:26 (13:10)

JEZIORAK: Prorok, Dobrzański, Dudek — Cichocki Karol 8, Dembowski J. 4, Dembowski P. 4, Jaworski 4, Krieger 3, Malinski 2, Svanberg 2, Kondracki 1, Cichocki Kacper 1, Zembrzycki, Kamiński, Minder, Rasztęborski,

Przypomnijmy: to dla zespołu piłki ręcznej z Iławy historyczny, bo pierwszy w dziejach sezon rozgrywany na poziomie I ligi. Beniaminek, który w przerwie między sezonami mocno rozbudował swoją kadrę, ale także nazwę (o sponsora tytularnego), rozgrywki 2022/23 zaczął od dwóch zwycięstw (z KPR-em Gryfino i Szczypiorniakiem Olstyn), po których Szynaka Meble Jeziorak wskoczył nawet na fotel lidera klasyfikacji ligowej.

Następnie kubał delikatnie schłodzonej wody na iławskie, już trochę rozgrzane głowy wylali Tytani Wejherowo, którzy wygrali z Jeziorakiem na swoim terenie. Tego meczu ekipa grającego trenera Kamila Kriegera wcale jednak nie musiała przegrać, więcej pisaliśmy o tym w relacji ze spotkania na naszym portalu.

Czyli frycowe już zostało zapłacone, można było grać dalej! Tuż po zakończeniu spotkania w Wejherowie iławianie zaczęli już skupiać się na najbliższym rywalu. W sobotę (22 października) nad Jeziorak przyjechał zespół z Kwidzyna. — SMS Kwidzyn jest mocną drużyną, która ma w składzie kilku bardzo ciekawych zawodników — mówił przed spotkaniem grający trener Szynaka Meble Jezioraka, Kamil Krieger. — Szczególnie musimy zwrócić uwagę na środkoworozgrywające-



Przy piłce Kamil Krieger, grający trener Szynaka Meble Jezioraka Iława

go Jakuba Tokarza, który według mnie jest najważniejszą postacią w zespole. Również zawodnicy grający na lewej i prawej stronie są bardzo groźni, musimy być więc bardzo mocno skupieni, gdyż tak naprawdę na każdej pozycji SMS ma wartościowych zawodników. Z pewnością czeka nas trudny pojedynek — dodawał szkoleniowiec.

— **JAK NA BENIAMINKA TO START SEZONU W WYKONANIU DRUŻYNY Z IŁAWY JEST BARDZO DOBRY, NATOMIAST ŚLEDZĄC POCZYNIANIA TRANSFEROWE DOKONANE PRZED SEZONEM MOŻNA BYŁO PRZYPUSZCZAĆ, ŻE JEZIORAK TO JEDEN Z FAWORYTÓW TEJ LIGI**

— to z kolei słowa Mateusza Hanisa, trenera zespołu z Kwidzyna, który przyznał przed sobotnim meczem, że doświadczenie zawodników z Iławy zdobyte na innych frontach niż

trzeci poziom rozgrywek na pewno wybija się tu na pierwszy plan i według niego, to najgroźniejsza broń gospodarzy.

No look pass

Mecz zespołów z Iławy i Kwidzyna od początku był bardzo zacięty. Jako pierwsi na prowadzenie wyszli goście (0:2), w drugiej połowie także zdarzył się moment, że to SMS miał na tablicy wynik lepszy rezultat niż gospodarze (19:20). Szynaka Meble Jeziorak przez zdecydowaną większość spotkania prowadził, to jednak nie zmienia faktu, że aby odnieść третią wygraną w sezonie, to musiał się mocno napracować.

SMS to nic innego jak Szkoła Mistrzostwa Sportowego, czyli drużyna złożona ze zdolnej młodzieży wywodzącej się z różnych ośrodków. A przeciwko młodemu, wybieganemu, a przede wszystkim — ambitnym i będącym jeszcze na dorobku i początku przygody ze szczypiornikiem zawodnikom gra się przeważnie bardzo ciężko.

— To są starannie dobrani młodzi zawodnicy z wielu klubów, którzy wraz z końcem szkoły i wieku juniora odejdą z SMS-u i zapewne trafią do zespołów z polskiej Superligi lub Ligi Centralnej — zauważa Karol Cichocki, król strzelców poprzedniego sezonu II ligi w barwach Jezioraka, o którym tu jeszcze wspomnimy.

Doświadczenie, jak już zauważył trener Hanis, było po stronie gospodarzy, którzy po emocjonującym spotkaniu wygrali z kwidzynianami trzema bramkami, dokładnie taka sama różnica trafień — także na korzyść zespołu trenera Kriegera — była po pierwszej połowie.



Na mecze szczypiornistów z Iławy przychodzi coraz więcej kibiców

Po raz kolejny najlepszym strzelcem iławian był Karol Cichocki (tym razem 8 bramek), który także potrafił widowiskowo asystować: dla zmylenia przeciwnika podawał skutecznie bez patrzenia na adresata, stwierdzenie „no look pass” pasuje tu jak ulał. Bracia bliźniacy, Jan i Patryk Dembowski, zdobyli solidarnie po 4 bramki, identycznie jak Jakub Jaworski.

Czy był taki moment w meczu, że zwycięstwo mogło wymknąć się Jeziorakowi z rąk? — Tak, był taki fragment spotkania, w którym rywale mocno nas przycisnęli i osiągnęli bramkową przewagę — odpowiada Karol Cichocki (w kadrze drużyny z Iławy jest także jego brat, Kacper). — Działo się to w drugiej połowie pojedynku, kiedy to rywale zaczęli grać w obronie w systemie 3-3.

NIE ZA BARDZO RADZILIŚMY SOBIE Z TYM TAKTYCZNYM FORTELEM RYWALI, WÓWCZAS JEDNAK ODPOWIEDNIO ZACHOWAŁ SIĘ NASZ TRENER, KTÓRY WZIĄŁ CZAS I NAS NASTAWIŁ I WYTŁUMACZYŁ, JAK MAMY GRAĆ Z TAK BRONIĄCYM SMS-EM.

Jego doświadczenie pomogło nam nie tylko w trakcie przerwy, ale również na parkiecie: Kamil Krieger wszedł na boisko

i swoim ograniem pozwolił nam na uspokojenie sytuacji i wyjście na ponowne prowadzenie — relacjonuje pierwsza armata Szynaka Meble Jezioraka.

• W 5. serii iławianie grają na wyjeździe z Gwardią Koszalin, która dotychczas rozegrała tylko dwa mecze, ale ma już sześć punktów na swoim koncie. — Nie tylko w mojej opinii Gwardia to główny faworyt do wygrania tej ligi — ocenia Cichocki.

Do tego meczu dojdzie w sobotę 29 października o godzinie 14.00. Następnie Jeziorak zaliczy pauzę (KPR Elbląg wycofał się z rozgrywek przed ich startem). Potem będzie kolejny wyjazd, tym razem na mecz z Usarem Kwidzyn (także ligowy top), znowu pauza (8. kolejka), więc wychodzi na to, że przed swoimi kibicami, których do hali nad Małym Jeziorakiem przychodzi coraz więcej, Szynaka Meble Jeziorak zagra dopiero w weekend 17-18 grudnia. Wówczas do Iławy przyjedzie Sokół Porcelana Lubiana Kościerzyna, aktualny lider ligowej klasyfikacji.

Mateusz Partyga

POZOSTAŁE MECZE

4 KOLEJKI:

- Kospel Gwardia Koszalin — Usar Kwidzyn 32:29 (16:14)
- Sparta Oborniki — KPR Gryfino 32:31 (19:18)
- Sokół Porcelana Lubiana Kościerzyna — Tytani Wejherowo 35:31 (19:12)
- MKS Grudziądz — Szczypiorniak Olstyn 35:30 (18:20)

TABELA I LIGI

1. Sokół	4	12	141:123
2. Szynaka Meble	4	9	123:102
3. Usar	4	9	132:115
4. Gwardia	2	6	70:60
5. Grudziądz	3	6	100:99
6. Sparta	3	3	91:95
7. Tytani	3	3	87:92
8. Gryfino	4	3	128:140
9. SMS I	3	0	90:105
10. Szczypiorniak	4	0	105:136